



Płk. BOWER
b. komendant szwajcarskiej
armii zbawienia, mianowa-
ny został obecnie komen-
dantem armii zbawienia
w Austrii.

WYDANIE: A B C D E F G H
I J K L M N O P.

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Aleksander STAWISKI,
aferyzta, który wylądził z
kasy pożyczkowej w Ba-
yonne 600.000.000 franków.

ROK XII.

ŚRODA, DNIA 10 STYCZNIA 1934 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 10

Stawiski - największy oszust świata został zamordowany. — Afera ta wywołała burzę we Francji. — Demonstracje przeciwko rządowi

Paryż, 10 stycznia.

Afera Stawiskiego absorbuje nie tylko szerokie sfery społeczeństwa, lecz również koła polityczne i rząd. Jest to bowiem tak gigantyczna afeta, o jakiej nawet pomyśleć nie można.

Wielkie wrażenie wywołały wczorajsze doniesienia dzienników, jakoby Stawiski bynajmniej nie odebrał sobie życia, lecz ZOSTAŁ PRZEZ POLICJĘ FRANCUSKĄ ZAMORDOWANY

Pisma przypominają, że po otoczeniu przez policję willi pod Chamontix, w której znajdował się Stawiski, tylko trzech wywiadców weszło do wnętrza, pod czas gdy żandarmi pozostali.

Po chwili rozległy się strzały. Gdy następnie żandarmi weszli do wnętrza willi, zastali leżące na łóżku ciało oszusta, a obok leżał rewolwer.

Poważne dzienniki przypuszczają, że WYKRYCIE AFERY STAWISKIEGO MOGŁO SKOMPROMITOWAĆ TAK WYBITNE OSOBISTOŚCI, ŻE POSTANOWIONO USUNĄĆ STAWISKIEGO.

Wprawdzie dochodzenie toczyć się

będzie w dalszym ciągu, jednak będzie już znacznie utrudnione. Misję zastrzeżenia oszusta otrzymali właśnie wywiadcownicy policji.

Tymczasem prasa w dalszym ciągu podaje rewelacje o Stawiskim. Okazuje się, że grasował on nie tylko we Francji,

ale również w Austrii, Hiszpanii i Anglii. W Austrii nie udało mu się jednak nabrać arystokratów. Natomiast w Londynie nabrał on jeden z wielkich banków na sumę 300.000 funtów szterlingów, wyludżając tę kwotę rzekomo na pożyczkę dla kilku państw europejskich. Również w Hiszpanii akcjonariusze założonego przez niego fikcyjnego towarzystwa, wyczołali w porę swe wkłady i oszust wyjechał z niczem.

Okazuje się, również, że OJCIEC STAWISKIEGO ZABIŁ SIĘ Z POWODU ROZWIEZLEGO TRYBU ŻYCIA SWEGO SYNA.

Pisma francuskie donoszą, że dotychczas zamieszanych jest w aferę Stawiskiego siedmiu deputowanych, sekretarz premiera Chautempsa i wiele innych osób.

W dniu wczorajszym DOSZŁO DO DEMONSTRACJI ULICZNYCH W PARYŻU Z POWODU TEJ AFERY.

Na rzucone przez kilka dzienników hasło, zebrały się wczoraj na bulwarach Saint Germain tłumy publiczności. Policja nie dopuściła jednak do manifestacji i kilkakrotnie szarżowała tłum. Po kilku godzinach dopiero przywrócono spokój, 200 najbardziej czynnych demonstrantów zostało aresztowanych.

Dwa pożary w Łodzi

W fabryce St. Weigta i w mieszkaniu prywatnym przy ul. Kopernika

Łódź, 10 stycznia.

(ig) Wczoraj wieczorem i w nocy wybuchły w Łodzi dwa pożary, jeden w obiekcie fabrycznym, a drugi w mieszkaniu prywatnym.

Pierwszy pożar powstał na ul. Za-

kątej 39 w suszarni spółki akcyjnej St. Weigta. Pożar powstał wskutek zbyt silnie rozgrzanych rur. Na miejsce przybyły dwa oddziały straży ogniowej, i przystąpiono do akcji ratowniczej. Przy pomocy robotników pożar zdołano ugasić w stosunkowo krótkim czasie. Straty są znaczne.

W nocy wybuchł pożar na ul. Kopernika 4 w mieszkaniu J. Bornsteina. Zapaliła się ściana w mieszkaniu od zbyt przegrzanego kaloryfera. Wzywana straż ogniowa rozwaliła płonącą ścianę i rozbiła piec i w ten sposób udało się pożar zlikwidować. I tutaj, wskutek zalania wodą mieszkania straty są znaczne.

Armja polska

to najlepszy twór wskrzeszonego państwa

Berlin, 10 stycznia.

(Pat) — Rzeczoznawca wojskowy, gen. porucznik von Metzsch, wygłosił w wyższej szkole nauk politycznych w Berlinie odczyt o stanie uzbrojenia państw sąsiadujących z Niemcami.

O armji polskiej wyraził się jako o najlepszym tworze nowego państwa polskiego, podkreślając, że pod względem

wojskowym Polska uniezależniła się od zagranicy i zaopatrzona jest we wszelkie niezbędne do obrony kraju surowce.

Niezwykła awantura w domu schadzek

Dwie osoby ciężko ranne. — Mieszkanie całkowicie zdemolowane

Łódź, 10 stycznia.

(ig) Wczoraj, przed wieczorem, w domu schadzek przy ul. 11-go Listopada nr. 69, miała miejsce niezwykła awantura. —

Dwaj przyjaciele, stolarz Filip Figur oraz Stanisław Pawlak, wybrali się razem do restauracji. Po bardzo obfitej libacji, gdy byli już mocno podchmieleni, postanowili wybrać się do domu schadzek i udali się na 11-go Listopada 69.

Gdy obaj weszli do mieszkania, zastali tam niespodziewanie grono gości, którzy bawili się również wesoło. Po między przybyłymi, a gośćmi doszło do utarczki słownej. Zarówno Figur jak i Pawlak chcieli pozostać w domu schadzek, podczas gdy tamci uważali, że w czasie ich obecności, nie powinni znajdować się tam ludzie obcy.

Od słowa do słowa i doszło do awantury. W powietrzu zaczęły fruwać krzesła. Przeciwnicy rzucili się na siebie. — W ciągu kilkunastu minut całe mieszkanie było kompletnie zdemolowane. Z bijących się, lała się obficie krew.

Właściciel domu schadzek zaalarmował policję, która natychmiast przybyła na miejsce i napastników rozdzieliła. Do rannych wezwano pogotowie ratunkowe. Zarówno Figur jak i Pawlak, otrzymali szereg poważnych urazów.

Po udzieleniu im pomocy, policja spięła protokół. — Będzie z tego poważna sprawa sądowa.

Represje hitlerowców wobec księży katolickich

Obywatele, uchylający się od płacenia podatków, mają być osadzeni w obozach koncentracyjnych

Berlin, 10 stycznia.

(Pat) Zaginiony w tajemniczych okolicznościach prefekt seminarjum katolickiego we Freising, Hartl został odnaleziony. —

Okazuje się, że Hartla osadzono w areszcie policyjnym, jako głosi komunikat, dla jego ochrony osobistej. Z powodu rozstroju nerwowego Hartla, przesłuchanie jego było dotychczas niemożliwe

Berlin, 10 stycznia.

(Pat) — W miejscowości bawarskiej Traunstein, aresztowano proboszcza Stelzlega i osadzono w więzieniu śledczym. Zarządzenie to motywowane jest wzburzeniem, jakie miało wywołać jego kazanie w Święto Trzech Króli.

płacenia podatków. Komunikat urzędowy stwierdza, że ostatnio w różnych okolicach kraju, zanotowano wypadki uchylania się od płacenia podatków.

Berlin (PAT), 10 stycznia.

Zastępca kanclerza Hitlera na stanowisku kierownika partji narodowo-socjalistycznej min. Hess wydał zakaz poruszania publicznie w słowie i piśmie przez członków partji kwestyj reformy ustroju Rzeszy, grożąc za nieposłuszeństwo najostrejszymi karami.

Sytuacja strejkowa w Łodzi

Łódź, 10 stycznia.

(it) Proklamowany na dzień dzisiejszy strejk powszechny, który miał na celu zaprotestowanie przeciwko przedłużeniu czasu pracy, nie objął wszystkich dziedzin pracy w Łodzi. Tramwaje, zarówno miejskie jak i podmiejskie wyruszyły dziś z remiz. Elektrownia, gazownia i zakłady użyteczności publicznej

pracują normalnie. Również pracownicy umysłowi w biurach miejskich i prywatnych przystąpili do pracy.

Strejk objął tylko częściowo przemysł włókienniczy. W szeregu fabryk robotnicy nie przybyli do pracy. Spokój nie został nigdzie zakłócony.

Również na prowincji strejk objął wyłącznie tylko pewną ilość zakładów włókienniczych.

„Zemsta z za grobu“

Tak brzmi tytuł ostatniej powieści popularnego tygodnika

CO TYDZIEŃ POWIEŚĆ!

Czy wiemy, co dzieje się z nami po śmierci? Czy najbogatsza choćby fantazja może sobie uzmysłowić, jak niszczy i rozkłada się ciało ludzkie w grobie?

Film tego rodzaju byłby najokropniejszym i zarazem najbardziej zajmującym filmem świata.

„Co Tydzień Powieść“ daje taki film w ilustrowanej powieści p. t.

„Zemsta z za grobu“

Cena numeru 30 gr.

Dziewięć funtów za murzyna

placą na światowych rynkach handlu niewolnikami. — „O ile do godziny siódmej wieczorem nie dostarczycie niewolników, każę podpalić całe osiedle!”

(lu) — W 1933-im roku istnieje jeszcze na świecie 5.333.333 niewolników. Są to ludzie, którzy nie mają żadnego głosu w sprawach najbardziej ich obchodzących i którymi handluje się, jak martwym towarem, wedle cen, notowanych na światowych rynkach handlu niewolnikami. Nabywca niewolnika może z nim zrobić co mu się podoba, jak z towarem.

Liga Narodów, zajęła się losem czarnych niewolników i stworzyła dla nich wolny kraj — Liberję. Okazuje się jednak, że nigdzie handel niewolnikami nie kwitnie tak bujnie, jak właśnie w owym kraju obiecany dla murzynów.

Gdy sprawę tę poruszono na forum Ligi Narodów, delegat liberyjski w Lidze Sottile, rzekł:

— W Liberji każdy robotnik jest wolny i każda praca zostaje wynagrodzona wedle obowiązujących norm. Handel niewolnikami małeje z roku na rok i obecnie jest już prawie na wymarcie...

To oświadczenie oficjalnego przedstawiciela Ligi Narodów, wywołało rumieńce wstydu na twarzach przysłuchujących się tym wywodom osób...

Istnieje w Londynie towarzystwo, walczące z niewolnictwem, t. zw. „Anti Slavery Society”. Jednym z przedstawicieli tego towarzystwa jest Sir John H. Harris, który ogłosił niedawno sensacyjną materię, dotyczącą handlu niewolnikami w XX-ym wieku. Z materiałów tych wynika, że wprawdzie murzyni otrzymują wynagrodzenie za swą pracę, ale pieniądze te wracają niezwłocznie do kieszeni ich chleboborców w tej lub innej formie. Oto wydatki jednego z osiedli murzyńskich:

— Wyplacono kapitanowi Phillipsowi wzamian za zaniechanie spalania osiedla funtów — 40.—

— Wyplacono Mr. Yancy (wiceprezydent republiki) za wypuszczenie na wolność starca, który nie chciał wystać ludzi na przymusowe roboty, funtów 100.

— Wyplacono senatorowi Tubmanowi za proces, do którego nigdy nie doszło, funtów — 110.—

Pozycję takich jest w owych relacjach 21, a łączna suma tego rodzaju „lapówek”, dawanych przez murzynów za prawo do życia, wynosi 1248 angielskich funtów...

Rozkaz rządowy w sprawie dostarczenia niewolników brzmi następująco:

— Należy dostarczyć p. Samuelowi A. Rossowi tylu robotników, ilu tylko da się załadować, w każdym razie nie mniej niż 250. Rozporządzenie Jego Eks. celencji Prezydenta C. D. B. Kinga.

Gdy rozkaz ten nie został w dostatecznie szybkim czasie załatwiony, nadeszła depecha:

— O ile do godziny siódmej wieczorem, rozkaz nie zostanie wykonany, każę podpalić całe osiedle!”

Wysyłka niewolników odbywa się przeważnie do kolonii hiszpańskich Fernando Po (jeden okręt „San Carlos” przywiózł ostatnio 330 niewolników), do malarzyńskich kolonii portugalskich San Thome i Principe, wreszcie do Libreville w Kongo francuskim.

Aby uniknąć buntów na morzu, opowiada się murzynom piękne bajeczki o tem, że jada do Afryki, jako marynarze, na złote wybrzeże, gdzie wszyscy są wolni niczym ptaszka... Jeden z niewolników w następujący sposób opisuje niektóre zdarzenia, posługując się przytem jakimś koślawym językiem angielsko-murzyńskim, który da się chyba przetłumaczyć w ten sposób:

— Okręt przychodzi i jedzie dalej. Pięć dni nie widać nikogo. Idzie do kapitań i mówi: „Kiedy my będziemy Lagos? Kapitan mówi: — „Ciebie nie wziąć Lagos, Ciebie wziąć francuskie Kongo”. — Gdy przyjsz Kongo, on nas posyłać jak robotników na ziemię. Teraz nas bić i prowadzić na ciężkie roboty. My krzyczęć: — „Dlaczego nas bić?... Kapitan mówić, że my marynarze”. A kapitan mówić: — „Taki rozkaz”.

Cena za przeciętnego niewolnika wynosi 9 funtów, początek płaci się premie

za każdego niewolnika ponad liczbę 1.500. Tak się płaci w koloniach francuskich, hiszpańskich i portugalskich.

Głównym terenem handlu niewolniczego jest Arabja. Głównym dostawcą materiału dla Arabji jest Abisynja.

Anglja od czasu do czasu protestuje przeciwko ohydnyemu traktowaniu niewolników. Zdarza się to przeważnie wówczas, gdy rabusie, usankcjonowani przez wyższe władze, uprowadzają młode dziewczęta i młodych chłopców, popędzając całe tłumy aż do brytyjskiego Sudanu. Niewolników traktuje się podczas tej nagonki jak bydło. Zdejmuje się im odzienie, aby marsz odbył się w przebiegowym terminie.

W ten sposób pierwszy etap lego nie ludzkiego marszu kończy się w Mecce, gdzie znajdują się niewolników wszelkich kolorów: brązowych z Syrii, Arabji i

Ceylonu, żółte dziewczęta z Szanghaju i t. d. —

W Arabji kupuje się niewolnika wraz z jego przyszłym pokoleniem. Jeśli więc niewolnica wychodzi zamaż za wolnego człowieka, wyzbywając się jarzma, nie znaczy to jeszcze, że jej dzieci są wolne. Właściciel niewolnicy może jej wszystkie dzieci odebrać.

W 1927 roku, król Hedżasu, Abdul ibn Saud, zawarł umowę z władzami angielskimi w sprawie zwalczania niewolnictwa. Gdyby jednak nawet król Hedżasu miał najuczciwsze i najszlachetniejsze zamiary, niewieleby to pomogło.

Niewolnictwo istnieje i istnieć będzie bo to jest wygodne dla wielu osób, mogących żyć bez pracy, albowiem wszelkie roboty spełniają za nich kupieni na rynku słuzalczy...

Poradnia dla nieszczęśliwych małżeństw

Drobne nieporozumienia burzą szczęście rodzinne

(z) W Bostonie powołana została do życia poradnia dla nieszczęśliwych małżeństw, mająca na celu położenie tamy epidemii rozwodów, panującej w Ameryce.

Małżonkowie, którzy zwracają się do tej instytucji o poradę, przymują na określoną godzinę zaproszenie do lokalu poradni, gdzie zastają cały szereg innych małżeństw, również w tym samym celu zaproszonych. Tu następuje separacja mężczyzn i kobiet. Rozlokowali w oddzielnych pomieszczeniach interesenci opowiadają sobie wzajemnie o swych

perypetyjach małżeńskich.

W ten sposób, wyciągając wnioski z doświadczenia innych, widzą, z jakich to błahych powodów powstają największe nieporozumienia, które w konsekwencji burzą niejednokrotnie harmonijne współżycie. Widzą jednocześnie, iż w innych małżeństwach dzieje się

znacznie gorzej, a wówczas ich własne troski i przykrości tracą na ostrości.

Interesenci poradni winni udzielić szczegółowych odpowiedzi na dwa następujące pytania:

1) Dlaczego jestem w stosunku do mego towarzysza (ki) życia niesprawiedliwy?

2) Jakie zalety posiada mój mąż (żona)?

Podczas opracowywania tych tematów pisaćcy wglębia się we właściwości charakteru swej drugiej połowy i stwierdza, iż strona przeciwna również posiada dodatnie cechy. W rezultacie dochodzi do wniosku, że pewne rozdziewki, które zostały potraktowane zbyt tragicznie, dadzą się załagodzić i „pokoju” załatwić bez uciekania się do rozwodu.

Większość poważnionych osób wraca w konsekwencji do domowego ogniska i usiłuje kontynuować pożycie małżeńskie na rozsądnych podstawach.

Niemowleta w roli „królików doświadczalnych”

„Sportowe rekordy” półtorarocznego maleństwa

(z) Niedawno donosiliśmy o ciekawym eksperymencie, przeprowadzonym przez uzonowanego amerykańskiego, Kelloga, na małpce-szympansie Gua, która wychowywała się przez pewien czas razem z synem profesora, Donaldem.

Obecnie dowiadujemy się, iż w Nowym Yorku pewna kobieta-lekarka prze prowadziła bardziej śmiały i interesujący eksperyment. Pod obserwacją tego lekarza wychowywała się para chłopców-bliźniaków. Jedno z dzieci rosło w warunkach, w jakich normalnie wychowują się wszystkie niemowleta, drugie zaś przeprowadzając badania lekarka usiłowała „zblżyć do przyrody” dbając wybitnie o jego rozwój fizyczny.

W rezultacie tej próby mały Jonny, liczący obecnie 18 miesięcy, spełnił wszystkie pokładane w nim nadzieje: potrafi on śmiało i odważnie wdrapywać się na przedmioty, przewyższające trzykrotnie jego wzrost, jeździ na wrotkach, odznacza się wybitną zręcznością i sprytem i wreszcie pływa, jak ryba, przebywając bez wysiłku przestrzeżni dużego basenu do pływania.

„Trening” Jonny’ego rozpoczął został w chwili, gdy ukoczył dwudziesty dzień życia. Gdy dziecko liczyło 7 i pół miesiąca, rozpoczęto z nim naukę pływania. Opuszczano go do wody na długim rzemieniu, przymocowanym do paska, założonego na ciałku niemowlęcia. W ciągu miesiąca dziecko bez jakiegokolwiek wskazówek przyswoiło sobie instynktownie ruchy pływackie

i potrafiło już utrzymać główkę na powierzchni wody. Wkrótce pływało już

zupełnie swobodnie i w wieku jednego roku, również bez czylejkolwiek inicjatywy, zaczęło nurkować. Obecnie chłopczyk nurkuje już, „jak dorosły i skacze do basenu bez najmniejszej obawy.

A jednocześnie brat jego, Jimmy, w niczym nie różni się od innych niemowląt w jego wieku i do tej pory wrzeszczy w niebogłosy, gdy zanurzają go w małej wannie. Najwidoczniej Jimmy czuje paniczną obawę przed wodą.

Co to jest mikroterapia!?

Uczeni operują nawet... bakterie

(sb) Jedną z najbardziej ciekawych dziedzin nowoczesnej medycyny a jedno cześnie najmniej znanych, jest tak zwana mikroterapia. Nauka ta zajmuje się zabiegami chirurgicznymi, dokonywanymi na... bakterjach.

Jak wiadomo, bakterie są gołem okiem niewidzialne i dopiero pod silnym mikroskopem można je dostrzec. Z tego też powodu wszelkie operacje mogą być na nich dokonywane jedynie pod mikroskopem.

Oczywiście, nie można dokonywać na bakterjach zabiegów zwykłymi narzędziami chirurgicznymi. Dzięki nowoczesnej technice, stworzono jednak odpowiednie nożyce, szczypce, lancety i inne narzędzia, które również można dostrzec zaledwie pod mikroskopem.

Naprzykład, lancet został wykonany ze srebra, które jest jak wiadomo, bardzo podatnym materiałem. Grubość jego wynosi zaledwie tysięczną część milime-

Wolna Tribuna

Miłość i zazdrość

Jak zdobyć serce mężczyzny?

Pani Janka K. z Katowic. — Droga Pani, niech się Pani uda do lekarki chorób kobiecych i jej z zaufaniem opowie o wszystkich swych przeżyciach. Konieczny jest zabieg operacyjny, o ile nie jest już zapóźno. Proszę do mnie napisać po wizycie lekarskiej, może znajdą nowe oko licznosci i ja będę mogła coś Pani pomóc. Szczerze współczuję z Panią w Jej cierpieniach i rozumiem Panią doskonale. Sprawa Pani jest zresztą wspólną sprawą bardzo wielu kobiet.

„Mściwy góral” z Żywca. — Droga

Pani nie znam, niestety, recepty na zachowanie miłości. Nie wiem nawet, czy taka recepta wogóle istnieje. Niemniej jednak współczuję z Panią bardzo, gdyż wiem, że uczucie zazdrości jest jednym z najstraszniejszych dolegliwości ludzkich. Droga Pani, chcę jednak zwrócić Pani uwagę na tę okoliczność, że ludzie z natury zazdrośni, często gnębią się zupełnie bez powodu, gdyż przeważliwienie ich każę im się często dopatrywać zdrady tam, gdzie jej wogóle nie było. Usposobienie to zatruwa życie nie tylko człowiekowi zazdrośnemu, ale co gorsza, może zrazić doń nawet i tych ludzi, do których mu właśnie najbardziej zależy. Gdybym liczyła na skuteczność powiedzenia: „niech Pani nie będzie zazdrośna”, uczyniłabym to. Wiem jednak, że nie tak łatwo jest zmienić naturę ludzką, ale błędy jej i wady przy odrobinie silnej woli, można jako tako zamaskować. — Niech Pani wiadomej osobie nie okazuje swej zazdrości i nie czyni żadnych scen i wyrzutów, nawet gdyby miała Pani do tego niezaprzeczone powody. Atmosfera dąsów i niezgody nie sprzyja zachowaniu miłości, podczas gdy atmosfera zrozumienia i przebaczenia, jest bardziej podatnym gruntem.

Pisze Pani, że człowiek, którego pokochała Pani całym swem jestestwem, jest mściwy i przekorny. Z człowiekiem takim tembardziej trzeba umieć postępować. Na dąsy i kwasy odpowiadają zazwyczaj buntem, który zaostrza konflikt. W tych wypadkach kobieta winna ująć inicjatywę w swe ręce i w wielu wypadkach przymykać oczy i nie dostrzegać wielu spraw, chociażby jej nawet miało serce pęknąć z bólu. Może i to postępowanie nie będzie skuteczne i nie zdoła zatrzymać znikającego uczucia, ale w każdym razie zdoła ono sobie zaskarbić bardzo wiele, zaskarbić wdzięczność i czule wspomnienie.

Zosienka z Łodzi. — Odpowiedź moja będzie już może niesaktualna, gdyż list Pani otrzymałam zbyt późno. Drogie dziecko, list Pani przeczytałam uważnie i mimo to nie wiem o jakich różnicach Pani pisze. Powinna Pani list bardziej do kładnie zredagować, nie bawiąc się w trudne do zrozumienia, omówienia. Mam jednak nadzieję, że cokolwiek się stało, list od Pani jeszcze otrzymam. Wiele bo wiem spraw, które są kością niezgody pomiędzy dwojgiem ludzi, można jakoś naprawić i ułożyć. A zatem Zosienko, a może już Pani Zosiu, czekam na list od Pani.

pnją otwierają się szerokie możliwości.

KSIEŻNICZKA CYGAŃSKA

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

122)

Napisał JERZY BAK

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Józef Chudzik był bezrobotnym. Od dwóch godzin siedział bezczynnie przed dworcem kolejowym, gdy nagle podbiegł doń jego ukochany synek, Jaś, który pokazał mu znaleziony przed dworcem kwit bagażowy.

Na podstawie tego kwitu ojciec i syn odbierają walizkę, w której ku wielkiemu swemu przerażeniu znajdują między gazetami i szmatami odrabana rękę mężczyzny oraz woreczek z pieniędzmi i kosztownościami.

W chwili, gdy Chudzik otwierał walizkę, ktoś zapukał do drzwi. Szybko wsunął walizkę pod łóżko i w tej chwili do pokoju wszedł policjant, a za nim jakiś pan z tęczką oraz dozorca. Owym panem był rejent Oluński, który przyszedł mu oznajmić, że według przedśmiertnych zeznań niejakiej Klementyny Wiórczyńskiej, zamieszkałej przy ul. Śląskiej 12, jest on jedynym i właściwym synem hrabiego o nieznanym nazwisku, albowiem Wiórczyńska zmarła przed wypowiedzeniem tego nazwiska.

Od sąsiadek Wiórczyńskiej Chudzik dowiedział się, że ongiś służyła ona jako piastunka u pewnej hrabiny, a ostatecznie prowadziła tajemniczy żywot. Odwiedzała ją pewna elegancka dama o niezwykle urodzie, którą wszyscy nazywali „Księżniczką Cygańską” i która przyjeżdżała cytrynową limuzyną. Chudzik ujrzał ją pewnego razu na ulicy i uczyniła ona na nim niezwykle wrażenie.

Jeszcze tego samego dnia Chudzik postanowił poznać się z nieszczęśliwą walizką za miastem, lecz przeszkodziła mu w tym pewna chłopka. Wobec tego rzucił walizkę do stawu. Następnego dnia dowiaduje się z gazet, że policja oprócz walizki w stawie odnalazła drugą taką samą walizkę, zawierającą drugą rękę bestjalsko zamordowanej ofiary.

Oprócz owej chłopki widział Chudzika z walizką zawodowy rzeźmieszek, Władysław Pakuła, który grozi Jasiowi, że odda go wraz z ojcem pod sąd, jeżeli nie wystrasi się o 100 złotych dla niego. Jaś dobiera sobie do pomocy swego koleżkę, siłacza Felka, i razem szpiegują Pakuła. Za miastem dochodzi do walki między Pakułem a jednym z jego karmratów, przyczem Pakuła uchwyceniem noża zabił swego rywala.

Naręczona Chudzika jest służącą adwokata Głowniewskiego, mieszkającego w tym samym domu, zgrabną, młodą dziewczyną, której na imię Steficia.

Głowniewski zainteresował się Iosem Chudziką, a gdy Jaś opowiedział mu w wielkiej tajemnicy o odkryciu dokonaniem w walizce, adwokat Głowniewski z niedowierzaniem przywrócił go do ziemi na podłogę.

Jaś, obawiając się w dalszym ciągu zdrady ze strony Pakuła, szpieguje go w nocy. Okazało się, że Pakuła przeprowadza jakieś konszachty z przyjacielem Księżniczki, Karolem Zawidzkim, który polecił mu, aby denuncjował Chudzika, lecz Pakuła, obawiając się wstygu, nie chce się podjąć tej misji. Wobec tego Zawidzki zwraca się do Księżniczki, przez którą niejeden mężczyzna odebrał sobie już życie, aby nawiązała znajomość z Chudzikiem i skłoniła go do popełnienia samobójstwa.

Pewnego dnia powracającego od Księżniczki Chudzika aresztują dwaj wywiadowcy.

W Urzędzie Śledczym Chudzik dowiaduje się ku swemu wielkiemu przerażeniu od nadkomisarza Belzy, że jest posadzony o zamordowanie hrabiego Kazimierza Burskiego, jego rzekomego ojca.

Podczas rozprawy sądowej jakiś tajemniczy „Garbusek” podaje się anonimowo jako sprawca zamordowania hr. Burskiego. Mimo energicznych poszukiwań nadkomisarza Belzy nie udało się pochwycić tajemniczego Garbuska, ani też stwierdzić kim on jest w rzeczywistości. Chudzik zostaje uniewinniony.

Zawidzki, chcąc się pozbyć Chudzika, zatrudnia go tajemniczym płynem, lecz Chudzik wbrew mniemaniu wszystkich nie umiera, wpada tylko w letarg. „Garbusek”, występujący również pod zmyślnym nazwiskiem „barona Ordyna”, okazuje Chudzikowi pomoc w walce z Zawidzkim i nie prosząc wiadomości o jego rzekomej śmierci, wysyła go zagranicą pod przybranym nazwiskiem Władysława Krygicza.

Chudzik - Krygicz wyjeżdża do Paryża, a synek jego pozostaje pod opieką starego hrabiego Strzygi - Toporskiego. W Paryżu Krygicz nawiązuje znajomość z magnatem śląskim Władysławem Mornel.

Krygicz nie zrywa jednak kontaktu z Janą i pisze do niej listy jako anonimowy wielbiciel. Jana odpisuje mu na „Poste-Restante”.

Za pośrednictwem Mornela poznaje Krygicz w Paryżu tancerkę, Tamare. Mornel jest ogromnie o nią zazdrosny.

Pewnego dnia Krygicz znikł w tajemniczy sposób.

Detektyw Benet przesłuchiwał w tej sprawie numerowego, pokojówkę i przyjaciółkę Tamary.

— Czy pan Mornel jeszcze jest?..

— Tak jest, proszę pana... — brzmiała odpowiedź portjera.

— Gdyby wychodził, proszę mnie niezwłocznie o tem zawiadomić... Będę w gabinecie dyrektora... Do gabinetu wszedł tylko na chwilę, by zadzwonić do adwokata Lavalę i przekonać się, czy Dubrowska mówiła prawdę o jego wczorajszej wizycie. Adwokat potwierdził jej słowa, wyrażając przytem wielkie zaniepokojenie. Benet uspokoił go, oświadczywszy, że cała ta sprawa jego osoby nie dotyczy.

Następnie winą udał się na czwarte piętro i zapukał do pokoju Mornela. Właściciel pokoju wkładał właśnie smokingową marynarkę, przygotowując się, jak zwykle do nocnego wyjazdu.

— Jestem wywiadowcą z Urzędu Śledczego... — przedstawił się Benet, obserwując przytem jakiś wrażenie wywrze to oświadczenie.

— Ale Mornel nawet nie drgnął. Uśmiechnął się uprzejmie i odparł:

— Bardzo mi miło pana poznać... Wiesław Mornel... Proszę, pan będzie łaskaw usiąść... —

Dziękuję... Przybywam w wiadomości panu sprawie tajemniczego, zniknięcia pana Wiktora Krygicza... Cóż pan wie w tej sprawie?

— Bardzo niewiele, łaskawy panie... Widziałem go poraz ostatni w przeddzień zaginięcia... Przed południem byliśmy razem na spacerze... Potem wstąpiłem do jego pokoju... Rozmawialiśmy... Pożegnałem się z nim, jak zwykle... —

— Czy współzycie między panami było zgodne?

— Nie powiem, aby było zupełnie zgodne... Chodziło, wie pan, o pewną kobietę... —

— O Tamare Dubrowskiej?

— Widzę, że pan już jest o tem poinformowany... A więc tak... O nią szło... Miałem wrażenie że ona go zbytnio faworyzuje... Ale nasze rozmowy na ten temat nie były zbyt groźne... Krygicz nie był znowu tak bardzo zachłanny... —

— Doskonale... Więc pożegnaliście się w jego pokoju i więcej już go pan nie widział?

— Nie... Następnego dnia Krygicz znikł... —

— Aha... Czy on upoważnił pana do przyjmowania telefonów w jego pokoju?

— Nie... —

— A czy pan przyjmował jakieś telefony?..

Mornel zawahał się. Wreszcie odparł:

— Tak... Wczoraj po południu ktoś dzwonił do niego... Przeczynałem, że to ona... Tamara... Powiedziałem jej, że Krygicz wyjechał nazawsze... Przed stawilem się przez telefon jako numerowy... —

— Tak... A jak pan spędził wczorajszy dzień?..

— Przed południem byłem z panią Tamara na spacerze... Potem... położyłem się spać... —

Wstałem około godziny piątej... —

— Tak... Cóż dalej?..

Mornel znowu się zawahał.

— O piątej... — ciągnął dalej — O piątej udałem się do pani Tamary... Sie dziełem u niej do jedenastej wieczorem... Potem poszliśmy do „Katuszy”... O pierwszej w nocy wróciłem do hotelu... —

— Aha... Doskonale... Więc o której pan wyszedł wczoraj po południu?

Mornel lekko zbladł.

— O piątej... — odparł niepewnym głosem.

— I wprost z hotelu udał się pan do pani Tamary?..

— Nie... —

— Więc gdzie pan był?..

— Na spacerze... —

— Sam?..

— Tak... Włóczyłem się po mieście.

— Ale przecie przed chwilą sam pan powiedział, że udał się pan o piątej do pani Tamary... —

— Powiedziałem nieprawdę?..

— Dlaczego pan skłamał?..

— Poprostu nie przypominałem sobie dokładnie rozkładu dnia wczorajszego... —

— Więc o której przyszedł pan wczoraj po południu do pani Tamary?..

Chwila milczenia. Mornel otarł chusteczką pot z czoła.

— Prawdopodobnie — odparł cicho, prawdopodobnie około siódmej... —

— No, tak... Więc co pan robił od 5-ej do 7-ej?..

— Mówiłem panu... Spacerowałem.

— Nie wierzę panu... Był pan już raz na spacerze przed południem... Ludzie tego typu, co pan, nie idą samotnie na spacer drugi raz tego samego dnia... Zechce pan powieść prawdę... Jeżeli wskaże mi pan miejsce, gdzie pan był w ciągu tych dwóch godzin, zwolnię pana, a przeciwnym razie będę musiał pana aresztować... —

Mornel zmieszał się.

— Ja... podtrzymuję moje poprzednie zeznania... Byłem na... spacerze.

I odwrócił się szybko, zmierzając ku oknu.

— Podtrzymuje pan?.. Stanowczo?..

— Tak jest... —

— Więc był pan wczoraj po południu na spacerze?..

— Tak... —

— To niemożliwe, panie Mornel... —

— Dlaczego?..

— Bo wczoraj po południu do ósmej wieczorem padał deszcz... Mornel drgnął. Twarz mu zniechęciła. Z trudem wykrztusił:

— Możliwe, ale... mimo to... byłem na spacerze... —

— Pan nie mógł być na spacerze, panie Mornel... Więc powie pan wreszcie gdzie pan był wczoraj między 5-a a 7-a?..

— Powiedziałem... Więcej nic nie wiem... —

— W takim razie... aresztuję pana w imieniu prawa... — odparł wywiadowca, zbliżając się do Mornela. Mornel spuścił głowę... —

Rozdział sto piętnasty Fatalna wycieczka

Naczelnik Urzędu Śledczego, wysoki, chudy mężczyzna o kościstej twarzy, obciągniętej przezrocystą powłoką skóry, wysłuchał raportu wywiadowcy, pokiwał głową i rzekł:

— Teek... — Więc ten Polak nie przyznaje się do winy?..

— Nie, panie naczelniku... Twierdzi, że nieobecność Krygicza zdumiewa go tak samo, jak mnie... Jest wogóle oburzony, że podejrzewa się go o zbrodnię... Grozi nam konsekwencjami... —

Musimy się jednak liczyć, że to cudziemiem... Jeżeli mamy dostateczną ilość dowodów — pod sąd, jeżeli nie — musimy go niezwłocznie zwolnić... —

— O to właśnie chodzi, panie naczelniku, że w tej sprawie nic niewiadomo... Nie mógłbym powiedzieć z całą pewnością, że Krygicz znikł za sprawą Mornela, ale z drugiej strony w jego zeznaniach są pewne niedomówienia i niejasności... —

— Więc proszę mi zreferować wszystkie poszlaki... —

— Przedewszystkiem Mornel nie chce w żaden sposób powiedzieć co robił w dniu zaginięcia Krygicza między 5—7 po południu... Początkowo mówił, że był na spacerze, ale że to nie wierzę, gdyż tego dnia po południu lunał wielki deszcz... Trudno przypuszczać, aby taki elegant jak Mornel spacerował po ulicy podczas deszczu. Ale on przecie musiał gdzieś być o tej porze!.. Czemu nie chce powiedzieć gdzie był? Czemu ukrywa miejsce swego pobytu?.. Dopóki ta sprawa nie zostanie wyjaśniona nie można z całą pewnością twierdzić, że Mornel jest niewinny... Druga sprawa to jego listy... Stwierdziłem, że Mornel otrzymywał bardzo często listy z zagranicy... Gdzie one są?.. Podczas rewizji nie znalazłem ani jednego listu... Natomiast badanie popiołu z piecy wykazało, że Mornel wszystkie papiery palił... Dlaczego był tak ostrożny i zacierał za sobą wszelkie ślady?.. Ta sprawa daje wiele do myślenia... Człowiek, mający czyste sumienie, nie pali otrzymanych listów... Może je najwyżej podrzeć na kawałki, ale nie niszczyć doszczętnie... —

— Teek... — potwierdził naczelnik — Ma pan rację... Cóż dalej?..

— To są dwie najgłośniejsze poszlaki, przemawiające przeciw Mornelowi... Reszta poszlak jest mniej ważna... W każdym razie muszę wspomnieć również o tem, że Mornel był bardzo zazdrosny o tę tancerkę Tamare i krytycznego dnia przybiegł do niej z awanturą... Żył niewątpliwie niechęć

do Krygicza i powiedział Tamare przez telefon, że Krygicz wyjechał z Paryża na zawsze... Oto wszystko, co przemawia przeciwko temu ozłowiekowi... —

Naczelnik Urzędu Śledczego zamyslił się i odparł:

— Jest to zbyt mało, aby go zatrzymać w więzieniu, lecz jednocześnie zbyt wiele, aby go wypuścić... Teek... Przykra sprawa... A czy pozatem czynił pan dochodzenia w innym kierunku?..

— Owszem — odparł Benet — ale nie wykryłem żadnych śladów. Nie wiem do tej chwili co się właściwie stało z Krygiczem... Czy zginął, czy został zamordowany... Nie wiem dokąd udał się z hotelu krytycznego dnia, gdy wyszedł zrana ubrany po sportowemu... Sądziłem, że może wyjechał tak-sówa, zbadałem wszystkich szoferów, nikt jednak nie wyjeżdżał owego dnia w godzinach rannych za miasto... —

— Teek... To dziwne... —

— Podnieśli palcami po stole, wreszcie podniósł się i rzekł:

— No, trudno... Nie możemy go narazie wypuścić... Może najbliżej się pan dzin... Jeżeli brak panu ludzi, proszę sobie dobrać kogoś do pomocy... —

Naczelnik Urzędu Śledczego uściśnął dłoń wywiadowcy i wyszedł. Dzień był pochmurny. Podniósł kołnierz palta i szedł ze spuszczoną głową.

Nagle tuż przy nim zabrzmiał głos gazeciarza:

— Najnowsza sensacja!... Tajemnicze zniknięcie polskiego milionera! Jego rodak posadzony o morderstwo!.. Co się stało z Wiktorem Krygiczem?.. Najnowsza sensacja paryska!..

Naczelnik Urzędu Śledczego wyżej podniósł kołnierz. — Denerwował go krzyk chłopców.

Lecz w głowie jego z głębi podświadomości wyłaniało się coraz natarczywiej niepokojące pytanie:

— Co się stało z Wiktorem Krygiczem?!

—

—

—

—

—

—

—

—

—

Dalszy ciąg jutro

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

2-go dnia ciągnięcia IV-ej klasy 28-mej loterii państwowej.

Wczoraj w drugim dniu ciągnięcia 28-ej polskiej loterii państwowej wygrane padły na numery następujące:

Po 5.000 zł. N-ry: 59530 79296.

Po 2.000 zł. N-ry 3006 19021 23027 27875 29686 31401 40692 49388 53077 60461 64450 75040 81644 94544 96961 127499 130139 131280 142823 143144 149064.

Po 1.000 zł. N-ry: 25579 32323 35986 36545 38619 40069 46392 46714 50044 50858 51996 54976 55150 59866 61195 61534 65632 73973 74839 75233 75319 77053 82524 84524 85064 91180 92501 96407 98788 99494 103119 108407 116346 120186 122658 131494 141046 151074 162868 168930.

CIĄNIENIE POPOŁUDNIOWE.

Po 20.000 zł. na N-ry: 123593 162957.

Po 15.000 zł. na N-ry: 4146 21417.

Po 10.000 zł. na N-ry: 29851 67700.

Po 5.000 zł. na N-ry: 31962 61245 76985 134770 167144.

Po 2.000 zł. na N-ry: 4081 4631 6861 11685 32717 34619 52100 82810 84990 95802 97153 97277 105051 145413 161127.

Po 1.000 zł. na N-ry: 6802 8601 14155 17270 19435 39757 40803 41542 41732 44484 45864 51890 54408 59449 60606 62129 64171 68104 69702 70636 71092 85457 88510 97262 100821 106103 110806 113867 125236 131086 135781 141595 141395 142960 152955 161552 167673.

Po 200 zł. na N-ry:

252 74 93 317 78 447 602 21 73 87 861 96 1067 104 243 57 336 503 650 921 48 85 2032 34 268 449 832 984 3308 606 877 89 921 4025 70 168 262 344 89 340 751 96 824 5270 491 503 13 53 69 73 630 61 729 99 6101 65 87 387 550 818 7205 68 415 16 502 05 63 648 813 75 87 98 965 90 8009 19 248 328 46 63 507 82 834 908 9028 111 30 273 311 483 536 685 777 10024 191 269 79 449 522 702 823 937 56 11021 138 287 481 613 862.

12036 60 95 99 136 71 434 93 577 13131 439 836 67 14016 178 246 60 538 82 602 11 39 721 825 972 88 15049 92 106 222 53 579 768 89 829 16110 47 270 324 472 88 573 632 36 83 90 736 861 992 17189 365 415 652 60 802 18061 156 423 68 557 610 60 790 891 93 19128 45 46 50 87 281 412 594 626 35 72 76 714 27.

20137 73 233 309 16 586 648 777 96 845 21081 117 240 395 410 502 625 53 76 22069 71 359 66 94 485 572 706 53 87 837 973 23088 106 43 414 27 79 524 604 745 889 997 14012 107 263 64 303 23 458 525 34 676 877 907 25054 212 74 351 413 84 821 62 92 98 949 75 26036 103 07 337 482 538 676 788 831 77 98 27001 117 77 89 253 432 848 28060 181 318 88 477 568 724 86 862 29014 112 29 95 201 74 339 698 781 826 989 99.

30087 113 53 256 378 523 25 38 758 802 31024 148 309 35 62 411 540 619 21 812 926 73 32019 187 222 43 496 520 605 39 65 70 90 726 814 33002 68 134 67 90 215 34 328 439 48 560 614 854 923 34110 352 505 59 607 35 36 764 89 866 35035 37 49 324 737 69 36040 292 393 453 81 594 99 628 741 917 56 37066 90 101 56 202 43 322 66 560 86 604 755 800.

38222 310 91 469 85 562 82 602 33 34 768 862 68 96 918 69 38036 185 524 667 724 48 83 820 80 40233 608 68 41043 55 89 164 219 324 430 528 30 609 98 742 836 914 42039 427 59 551 87 748 854 81 98 945 47 43156 313 65 569 686 766 899 941 44109 229 342 429 95 45136 269 79 327 44 60 515 754 820 902 8 46051 102 17 58 66 245 90 306 25 410 572 786 878 47022 36 50 78 199 213 59 337 415 532 619 780 951 48107 52 337 507 13 82 93 731 821 81 924 49043 100 473 527 919 58.

50219 67 369 439 48 54 95 535 663 718 63 83 815 84 51016 87 89 140 82 200 323 642 799 881 908 49 60 52223 419 35 530 42 677 735 821 43 82 997 53008 18 332 63 518 24 804 978 54063 92 259 381 807 926 55257 329 458 558 64 71 764 837 56037 178 252 467 568 91 655 830 58 963 57015 454 534 94 640 75 758 830 901 58326 43 79 451 580 683 757 853 59113 52 85 255 84 437 558 906 30.

60029 132 476 564 619 93 719 24 68 71 826 997 61113 230 64 85 86 601 715 26 69 905 33 45 91 62038 87 110 58 363 413 30 607 719 820 63034 68 113 211 51 366 85 493 623 35 37 86 710 11 64135 69 273 541 74 661 732 863 938 65107 50 85 258 385 594 832 907 28 66108 27 28 360 544 47 620 28 36 49 704 91 948 85 67127 86 306 427 590 611 12 841 94 952 68026 224 43 50 333 36 90 525 658 728 94 823 69058 142 255 436.

70198 239 45 305 97 417 51 57 525 602 82 932 71039 102 67 205 61 309 88 94 549 637 861 89 907 61 89 72006 17 27 134 83 94 200 76 359 68 463 681 86 807 73026 150 548 71 654 60 804 934 74132 67 82 206 709 64 913 75034 274 346 59 645 704 817 76076 82 288 433 562 778 809 45 933 95 77065 206 19 47 335 86 465 532 615 743 845 910 70 78141 391 98 468 616 19 853 79014 249 365 690 722 852 929 55.

80322 63 443 54 79 569 603 791 839 81013 181 292 409 37 76 760 800 973 82061 65 155 222 53 672 818 949 83285 301 30 400 43 530 604 93 747 815 912 84007 60 110 96 470 574 741 59 63 75 869 917 22 24 45 85009 23 61 600 66 804 968 86032 69 170 89 243 84 317 411 566 87062 105 82 301 25 432 697 963 90 88078 85 371 91 99 677 93 769 935 89018 40 94 245 54 313 84 85 571 83 800 959

90213 503 59 691 91061 136 314 413 534 54 702 92005 127 37 327 30 433 62 554 55 682 87 716 23 32 943 914 84 93073 223 354 63 70 96 420 40 570 610 800 54 915 94173 99 233 51 383 513 757 73 939 86 95010 100 1 223 25 59 313 86 530 47 681 729 922 95068 179 85 618 82 86 91 917 97 97082 88 184 292 335 700 819 98439 85 798 805 99044 112 361 403 667 611 822 46.

100025 161 201 8 728 33 101041 51 424 504 35 650 936 102015 25 107 92 265 390 446 700 806 932 103118 352 451 672 83 800 77 104006 282 96 615 710 36 929 95 105156 95 249 335 428 630 771 877 930 69 72 106350 464 504 13 84 99 630 975 107020 92 123 38 54 97 352 442 931 94 108126 267 320 62 522 29 61 88 853 109225 605 83 732 833 110143 381 409 533 633 780 111368 601 58 85 753 800 88 939 112228 409 565 794 871 931 92

113027 30 41 97 438 48 81 637 762 804 73 912 114019 93 230 885 470 80 591 725 79 804 5 965 115051 257 73 301 22 42 81 562 706 662 807 116006 30 169 352 93 773 117004 12 27 79 93 280 88 330 480 515 937 118037 44 117 59 81 204 9 23 353 98 401 594 95 747 80 822 25 900 119170 81 99 561 90 781 91 880 93 904 60 75.

120038 104 28 242 305 16 92 441 65 547 53 66 703 958 121050 61 255 72 657 796 122057 199 281 324 577 80 750 82 821 924 123093 191 347 65 98 501 679 829 908 78 124052 291 699 895 98 951 125040 76 98 247 394 535 65 617 26 92 715 34 126021 30 117 212 303 476 619 797 851 943 46 127091 95 730 72 498 537 52 620 74 711 28 952 128013 67 162 255 66 513 638 811 97 901 129349 53 495 739 71 961.

130136 433 77 465 503 659 99 705 55 62 67 835 937 131088 82 222 370 450 519 808 132024 46 177 79 307 33 99 626 883 133068 465 611 134072 144 52 275 304 22 32 87 418 539 633 38 880 135081 304 95 422 540 661 63 87 924 136069 292 547 627 772 73 137005 171 202 6 481 513 34 769 805 83 138065 164 97 268 318 78 421 705 815 18 988 139394 510 20 627 774 838 930.

140018 335 480 87 639 41 833 61 90 141036 190 215 440 797 904 49 142203 14 67 312 66 642 747 65 995 143043 335 434 646 840 48 144246 60 598 606 862 946 145231 47 83 635 77 146036 270 363 417 26 46 701 855 147108 413 37 505 609 34 60 93 783 847 148020 214 19 483 513 73 149335 40 501 651 726 72 803 55 957.

150054 55 57 66 212 44 51 308 436 94 542 630 746 55 63 90 937 94 97 151158 238 327 513 48 98 609 797 804 912. 152078 314 494 658 770 851 909 95 153026 203 74 328 72 469 81 599 607 771 92 154024 77 250 387 471 517 25 77 78 628 729 53 881 155124 49 352 88 566 666 722 889 156091 95 96 110 363 444 67 531 700 85 955 157196 300 620 815 31 58 91 158162 224 62 416 596 713 17 159040 53 79 172 228 91 532 702 52 58 814 49 907 47.

160127 48 370 555 93 721 161196 221 302 759 65 74 89 944 85 162098 199 427 36 624 751 937 43 163089 293 533 82 710 966 74 164001 146 392 414 735 49 72 76 801 165019 52 178 231 354 77 88 603 719 58 166103 28 312 34 434 49 579 617 847 62 921 33 80 167003 42 88 199 274 75 476 950 94 168033 130 641 91 762 842 922 169010 13 147 94 227 635 81 729 84.

CIĄNIENIE POPOŁUDNIOWE.

Po 200 zł. na N-ry:

81 150 692 915 37 90 657 60 1100 274 78 85 389 419 36 68 512 667 879 900 10 2082 99 327 581 705 827 46 978 3385 92 463 694 753 4495 649 80 807 5006 36 294 331 604 87 851 6847 7039 132 46 89 510 998 8149 89 804 9497 540 862. 107000 989 11151 235 979 12163 13561 83 14440 702 15098 327 912 16782 839 17249 536 773 18373 460 88 569.

20305 901 76 21229 786 808 986 22045 212 438 841 914 23172 249 69 460 24002 33 67 146 221 381 533 795 895 25437 674 837 26750 991 27332 819 28013 172 430 37 39 581 659 96 704 865 29284 711 74 887. 30154 678 31898 32076 120 322 825 33314 654 749 817 24 34043 265 596 614 835 35092 270 446 989 36007 148 515 37079 915.

38194 246 57 39082 153 231 368 570 685 707 23 860.

40058 150 340 451 510 41074 467 512 381 42123 222 544 48 43075 198 697 44116 225 57 404 45514 853 982 46033 128 316 55 589 771 870 47163 226 351 419 581 48798 896 937 49207 418 718 971.

50469 996 51445 500 812 940 52052 57 98 411 53569 737 971 54158 559 55036 356 898 951 56098 257 363 64 626 852 57007 204 93 852 92 937 58164 256 421 80 503 94 793 59124

60260 63 612 41 714 827 77 97 61038 498 804 62050 167 501 84 898 972 63011 46 178 520 607 895 64511 602 784 977 65101 568 721 66209 448 65 540 775 61739 260 655 701 68166 237 395 713 74 868 69556 834 39 77

70103 299 493 639 712 957 71438 547 67 72569 99 960 73125 211 301 414 81 816 60 941 74177 639 932 75025 314 413 961 76010 391 77310 441 651 712 78023 79044 535 639 924 80531 639 81632 771 875 82210 531 648 910 59 83239 778 91 84233 383 401 24 836 85073 133 268 319 567 693 737 976 92 86099 107 273 933 87435 511 88097 264 662 867 89222 335 527 683 705 892

90736 91248 332 425 506 951 92477 616 930 93318 459 611 83 94208 439 563 625 95169 374 574 626 98119 48 464 612 16 99033 64 161 430 565.

100074 144 219 355 445 101126 521 58 908 102043 195 244 435 919 90 103307 512 754 829 92 995 104871 105020 78 161 625 928 106417 637 107456 867 950 108078 95 273 315 416 674 813 109012 439 98 876 915 24

110189 243 320 413 93 721 29 111261 65 93 322 714 908 17 112025 37 335 80 847 51 97 113090 178 280 359 423 114053 310 427 618 766 71 115284 339 67 424 116010 106 204 50 538 86 117244 58 591 608 710 874 908 94 118395 119745 83 800

120019 33 923 12104 404 725 851 122188 307 87 486 541 95 644 973 123196 124063 125003 748 846 126008 149 408 699 127455 932 128072 549 608 703 941 129284 599 807 863

130473 636 714 49 53 76 131128 245 372 769 132322 581 610 99 771 993 133224 134208 680 135168 136408 71 768 77 137673 138101 37 69 577 786 139042 275

140073 113 529 141161 375 679 813 142127 491 572 824 143097 190 481 535 844 144012 137 74 255 92 314 61 684 977 145058 218 59 67 319 437 146269 633 997 147212 344 812 148247 92 25 680 149612 849 64

150014 85 138 209 489 837 151135 245 58 438 515 54 153660 154013 51 369 74 412 646 748 155082 99 782 156281 982 84 157148 480 508 626 39 159191 270 396 767

160191 211 491 571 617 802 992 161125 37 532 162389 522 925 163180 260 352 641 61 164424 165245 418 31 537 166058 899 167169 232 349 582 936 168080 373 169277 596 853.

CIĄNIENIE III

150 837 99 957 1100 278 85 436 68 879 900 910 2082 99 978 3385 92 463 694 821 942 4164

(Dalszy ciąg na str. 7-ej)

DOKTOR
Wołkowskiego
Ceg

Łódź - to tylko Bałuty

Tak sądzą o naszym mieście ubodzy uczniowie szkół powszechnych na przedmieściu, którzy nigdy nie widzieli ulicy Piotrkowskiej

Łódź, 10 stycznia.

(g) Co charakteryzuje prawdziwego paryżanina? Przedewszystkiem nieznaną swego miasta. Zwiedzanie Paryża — to dobre dla cudzoziemców. Prawdziwy paryżanin nie przejmie się takimi rzeczami jak wieża Eiffel, jak ogród zoologiczny, lub gmach wielkiej opery. Mieszka w swojej dzielnicy, pracuje w innej — jedzie do miejsca pracy koleją podziemną — nie ogląda się zbyt wiele podczas drogi, bo czyta swą gazetę; wraca szybko do miasta i wieczorem, jeśli wychodzi — to do kina również w swojej dzielnicy. Przecież wielu jest paryżan, którzy spędzają urlop w ten sposób, że z swojej dzielnicy przeprowadzają się do krewnych w drugiej części miasta: zdaje im się, że są w zupełnie obcej stronie, poznają nowych ludzi, widzą nowe budynki — nieraz badają nawet — nowe zwyczaje.

Jeśli fakt, że paryżanin nie zna swego miasta, uważać można za nieco śmieszny, równocześnie tłumacząc go potęgą i ogromem stolicy nadsekwanijskiej — to fakt nieznaności Łodzi przez łodzian nie jest ani śmieszny, ani wytłumaczalny: jest tylko smutny.

A przecież z ankiety, jaką jedna z nauczycielek szkoły powszechnej na Bałutach zorganizowała pomiędzy swymi uczniami, wynika zupełnie jasno: dzieci nie wiedzą, jak wygląda Łódź. Dzieci nie znają swego miasta.

Licząc się z tem, że małe dziecko nie ma danych poznania Łodzi, gdyż samo nie wychodzi daleko z domu — nauczycielka rozpięła swą ankietę w wyższej klasie. Tam uczniowie i uczennice są już bardziej samodzielni. Poza tem odpowiedzi starszych uczniów zapowiadały się ciekawiej.

Pytania były nieskomplikowane:

1. Jaka ulica, lub jej część, jaki punkt miasta podoba ci się najbardziej?
2. Czy często bywasz w śródmieściu?
3. W jakim punkcie miasta chciałbyś mieszkać?

Odpowiedzi na te pytania były zastanawiające. Okazało się nich z jednej strony, jak wielkim miastem jest Łódź i — z drugiej strony — w jak wielkiej biedzie żyją jej mieszkańcy. Bowiern znaczny był procent dzieci, i to dzieci już starszych, które nigdy nie były poza placem Wolności, które nie wiedzą jak wygląda centrum naszego miasta, a tembardziej jak wygląda jego część południowa.

Na pierwsze pytanie odpowiadały dzieci ze swego punktu widzenia. I dlatego w wielu wypadkach odpowiedzi brzmiały, że najlepiej podoba im się Bałucki Rynek, albo kolonia urzędnicza koło Julianowa, albo wreszcie park Julianowski.

Oczywista, że były i takie dzieci, które znały nie tylko centrum miasta, ale i jego drugi kraniec — aż po Chojny. Większość tej grupy uczniów była zdania, iż najpiękniejszym gmachem w Łodzi jest Grand Hotel, inne, że Hotel Savoy. Jasną jest rzeczą, że w tym wypadku zachodziło zupełnie wyraźne pomieszenie pojęć: ładne jest to, co jest duże — tak uważali przeważnie odpowiadający na ankietę. Nieliczne były tylko wypadki, kiedy uczniowie dawali

odpowiedzi trafne, uznając, że najładniejsze są Aleje Kościuszki.

Odpowiedź na drugie pytanie stała w bezpośrednim związku z pierwszym. Okazało się, że bardzo wiele dzieci nigdy nie wychodziło poza obręb Bałut. Na pytania już ustne dlaczego tak się dzieje, nauczycielka usłyszała odpowiedź, że niema pieniędzy na tramwaj, że szkoda obuwać itd...

Na trzecie pytanie odpowiedzi były często wręcz wzruszające. Biedne dzieci nie wiedziały w czym wybierać. Jedne wskazywały na jakiś lichy domek przy ulicy Zgierskiej, inne na drewniak sporych rozmiarów, inne wreszcie na największy dom na swojej ulicy. W porównaniu z lichymi ruderami, w których mieszkają — wydawały im się te budynki na przedmieściu wspianymi pałacami.

Młodzież w szkołach powszechnych uczy się geografii, słucha pogadarek o dalekich krajach i obcych miastach. Czy nie byłoby celowe dać im przede-

wszystkiem możność poznania własnego miasta — chociażby tak „na oko”. Przecież dla dziecka z Bałut lub z Chojen odwiedziny śródmieścia byłyby taką samą podróżą w nowy, nieznan świat, jak dla ludzi, otrząskanych w Europie, wycieczka na dalekie wyspy i obce kontynenty.

Nowy program nauczania w szkołach powszechnych kładzie wielki nacisk na moment regionalny. Nauczyciele mają za obowiązek zaznajomienie uczniów z rodzinnymi stronami, ich historją i ich właściwościami kulturalnymi. Miejmy nadzieję, że z czasem, gdy regionalizm w nauczaniu zostanie w pełni zastosowany — nie będzie w Łodzi uczniów szkół powszechnych, którzy nie będą znali naszego miasta nie tylko na zewnątrz ale i na wewnątrz. Łódź jest bowiem wielką księgą wiedzy, której pieczęcie — niejednokrotnie zamknięte dla ubogiej dziatwy, otworzyć winna szkoła.

Pulowery artystyczne

recznej roboty na drutach i szydełkowe najnowsze modele wiedeńskie i paryskie.

Ceny przystępne.

LILI HIRSZMAN,

Kilińskiego 14. 2 piętro.

Dojazd tramwajami Nr. Nr. 4, 8 i 14

Tel. 143-21

LEKARZ-DENTYSTA

F. Kopciowska Gdańska 37

tel. 232-55

przyjmuje od 9-3

W LECZNICY, PIOTRKOWSKA 294.

od 4-7 w.

(przy Górnym Rynku)

Wyjaśnienie

W związku z wiadomością „Expressu” z dnia 7 b. m. p. t. „Aresztowania fałszerzy pieniędzy w Częstochowie”, informujemy nas, że p. Józef Suchański, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Krzyżowej nr. 16, nie miał nic wspólnego z całą tą aferą i został po przesłuchaniu w policji, wypuszczony na wolność.

„UPIOR” POD MOSTEM KOLEJOWYM

Niesamowita zjawia na szosie. — Kula rewolwerowa ugodziła śmiertelnie młodego wieśniaka

Chojnice, 10 stycznia

(ce) We wsi Rytel pow. chojnicki, wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 26-letni Antoni Galikowski z Rytla.

Galikowski, chcąc nastraszyć jedną z dziewcząt z pobliskiej wioski Konigordka, nałożył sobie na głowę i usta dynie, jako maskę i oświetlwszy ją wewnątrz udał się za wioskę pod most kolejowy, pod którym przecho-

dziła codziennie owa dziewczyna — piękna Józia.

W pewnej chwili Galikowski zauważył nareszcie dziewczynę, idącą w towarzystwie jej wielbiciela, Michała Jażdżiewskiego. Gdy podeszli bliżej, Galikowski wyskoczył z ukrycia i stanął nagle na drodze.

Na widok „upiora” dziewczyna przerażona, zaś towarzysz dobył rewolweru i wystrzelił, poczem oboje uciekli.

Kula ugodziła Galikowskiego w brzuch i poszarpała mu jelita. W straszliwych bólach dowiół się do najbliższego domu, gdzie stracił przytomność. Nieprzytomnego przewieziono do Zakładu św. Boromeusza w Chojnicach, gdzie dokonano operacji wyjęcia kuli.

Stan niefortunnego żartownika jest beznadziejny.

Michał Jażdżewski został przez policję aresztowany.

Dymem z papierosa uspił pasażerów

Wytworny złodziej kolejowy dokonał zuchwałego rabunku w pociągu pod Grodnem. — Smutne przebudzenie podróżnych

Wilno, 10 stycznia.

Na posterunku kolejowym policji w Grodnie zostało złożone następujące zameldowanie mieszkańca Wilna — Ludwika Pinkiarta zam. przy ul. Stefańskiej 24.

Ludwik Pinkiert jechał wagonem 3 klasy w pociągu na linii Warszawa — Grodno. W przedziale znajdowało się jeszcze dwóch pasażerów. Na jednej ze stacji do wagonu wszedł jakiś wytwornie ubrany jegomość.

Po jakimś czasie nowy pasażer poprosił obecnych o pozwolenie zapalenia papierosa. Dym papierosa wywołał

magiczny skutek. Pasażerowie zasnęli.

Przed samym Grodnem dopiero obudzili się. Pasażera, ubranego w bogate futro, już nie było. Razem z nim zginęły pieniądze i weksle znajdujący się w kieszeniach pasażerów tego przedziału.

Pinkiartowi zginęło 170 zł., pani Zakszowskiej z Grodna weksle na sumę około 400 zł., pasażerowi z Białegostoku skradziono weksle na 95 zł. Elegancki mężczyzna okazał się zwykłym oszustem, który uspił swoje ofiary i obrabował je, poczem znikł niepostrzeżenie. Policja wszczęła poszukiwanie za złodziejem - usypiaczem. Jak nas

informują jest to już nie pierwszy wypadek tego rodzaju kradzieży na wspomnianej linii kolejowej.

ZEBRANIE STOW. NAUCZYCIELI TANCA.

Dnia 27 grudnia r. ub. odbyło się Walne Zebranie Stowarzyszenia Zaw. Nauczycieli Tańca na woj. łódzkie, które między innymi osobami reprezentującymi Stow. Zaw. Nauczycieli w Polsce, zaszczycił swoją obecnością delegat m. stoł. Warszawy, profesor J. Edward Kuryło, prezes propagandy sztuki ludowej w Polsce, b. baletmistrz opery warszawskiej. Walnemu zebraniu przewodniczył delegat z Kalisza p. S. Gutrojad.

Na zebraniu poruszony został szereg aktualnych spraw zawodowych, a między innymi sprawa zlikwidowania rozpanoszonej plagi nielegalnych szkół tańca, których działalność jest bardzo szkodliwa dla związku i odbiera chleb zawodowemu i przez prawo uznanym nauczycielom tańca. Zebranie uchwaliło podjęcie energicznej walki i w sprawie tej postanowiło zwrócić się do władz z prośbą o interwencję. Po powyższych uchwałach, zebranie przystąpiło do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli: prezes J. Wajtraub, wiceprezes: K. Trinkhaus, sekretarz: J. Debiński, gospodarz: Sz. Rybowski i czł. zarz. S. Kazanowski.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, w środę i w czwartek szampańska igrzyska karnawałowa krotkoczwila Rujwida „Gwiazdor i kinomanki”. W antraktach dancing.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa 18)

W dniu dzisiejszym o godzinie 8.15 wieczorem operetka w 3-ach aktach W. Kollo p. t. „To lubią kobiety...” w reżyserji Zięciakiewicz.

KONCERT CHÓRU DANA.

Chór Dana wystąpi w zupełnie nowym repertuarze najpiękniejszych piosenek. Ponadto udział biorą: Mieczysław Fogg, najświetniejszy polski piosenkarz, Marysia Nobisówna, znakomita tancerka teatrów stołecznych oraz Adam Wysocki, niezrównany humorysta. — Koncert chóru Dana odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 14-go stycznia o godzinie 6.15 wieczorem w sali Filharmonji.

VARIETE-DANCING

„TABARIN“

Narutowicza 20. Tel. 154-60, 150-66

Codziennie 5-8 FIVE od 10 w. KABARET DANCING

Dzisiaj całkowita zmiana programu

5 Milet's, Din-Don

Duet Gronowskich, Duo Charlott, oraz znakomity zespół „The Weinroth — Band” Ceny konkurencyjne. Gabinety.

Dźwiękowy Kino-teatr

„CORSO“

Zielona 2-4.

Początek na ogólne żądanie publiczności w dni powszednie o godz. 2 po poł., w niedziele i święta o godz. 11 rano. Ceny wejść popularne.

Nasz przodujący program

„CHANDU“

W roli głównej: Edmund LOVE, Bela LUGOSI

Tajemnica Jęzów! Straszliwe działanie „promieni śmierci”. Sugestjal Telepatria! H-pnoza.

Emocjonujące polowanie na tygrysy! Zemsta słońca! Czar i tajemnice Indji, zawarte w cudownym poemacie miłosnym, w którym RAMON NOVARRO oczaruje wszystkich swym śpiewem i grą.

„SYN INDYJ“

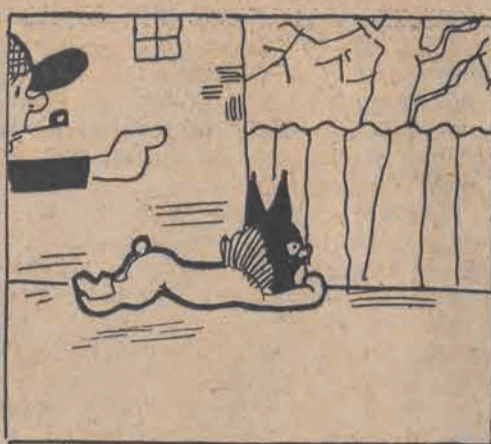
W roli głównej: Ramon NOVARRO, Magde EVANS Conrad NAGEL

Kubuś — detektyw i jego pies Medor

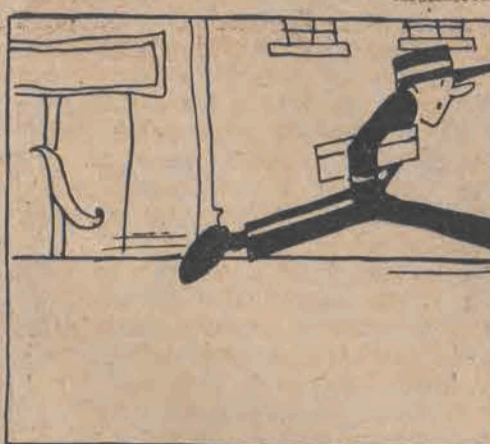
Codzienny sensacyjny film „Expressu” z nagrodami Serja druga.



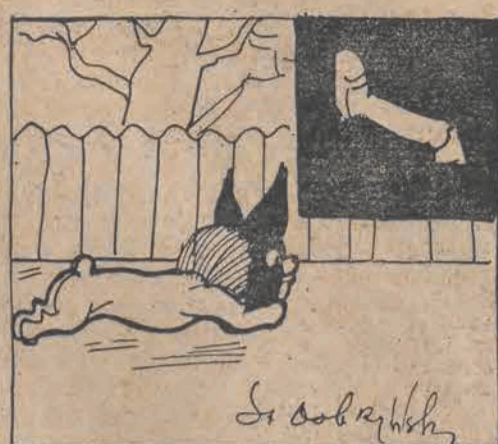
Pies z Kubusiem są zmartwieni! Nie udało się i kwita, żywią jednak tę nadzieję, że sukcesu dzień zaświta.



No i los się już uśmiechnął, Przyjaciółom poraz wtóry, Kubuś widzi — ktoś ucieka, Medor poczuł — zapach skóry...



Czyżby goniec był mordercą? — W stu procentach — trudno orzec, Lecz jak widać, chce on uciec, Bo tak śpieszy się na dworzec!..



Pies ma wielkie doświadczenie, Chociaż w latach — jeszcze młody, Gdy zobaczył, co się dzieje, Z wiatrem puścił się w zawody... (dalszy ciąg jutro)

Minjatury

Wszchemogący buchalter

Godzina dziewiąta rano. Sześć firm „Guzik, Pętelek i S-ka”, pan Alojzy Guzik siedzi przy biurku ze smutną miną i kiwa rozpaczliwie głową. Nagle wchodzi przyzwyczajony odziany młodzieniec i pyta:

— Czy mógłbym z panem szelem?..

— To ja.. — odpowiada ospale pan Alojzy Guzik, mierząc gościa nieprzychylnym wzrokiem. — Czem mogę służyć?..

— Jestem.. pozwoli pan, że się przedstawię.. Jestem Nepomucen Ferdynand Adam Biedroń-Nadwornicki.. Słyszałem, że pan poszukuje buchaltera..

— Ja..

— Tak jest, pan..

— Ani mi się śni.. Kto panu powiedział?..

— Powiedziano mi na mieście.. Przeszedłem złożyć swe referencje.. Znam angielski, hiszpański, arabski, włoski, turecki, beduiński, marja-wicki, starozakony, portugalski, szwedzki, fiński, estoński, chiński i kirgizki.. Ponadto studiowałem chemię, medycynę, astronomję, białą magię, czarną magię..

— Przepraszam pana.. — przerwał mu pan Alojzy Guzik. — POCO mi to wszystko?.. Ja nie potrzebuję buchaltera.. POCO mi buchalter, kiedy ja mam płacić jutro 1,500 złotych podatku dochodowego i nie mam jeszcze ani grosza.. Na co ja potrzebuję buchaltera?.. Że ja nie mam i zdycham z głodu, to ja sam wiem bardzo dobrze bez pomocy buchaltera.

— Pan ma jutro płacić podatek?.. Dochodowy?.. Dlaczego pan od razu nie powiedział?.. Zaraz się załatwił.. W którym urzędzie podatkowym?.. W XXVI-ym?.. Już jest załatwione..

To rzekłszy, młodzieniec połączył się z urzędem i rzekł:

— Hallo!.. Franek?.. Serwus!.. Tak, to ja..

Dziękuję ci, doskonale.. Słuchaj, więc tu jest taka sprawa.. Pan Alojzy Guzik z firmy „Guzik, Pętelek i S-ka” ma jutro płacić dochodowy podatek.. Bądź łaskaw zmniejszyć mu sumę 1,500 złotych do.. no, powiedzmy do 50 złotych, dobrze?.. Załatwione?.. Dziękuję ci bardzo..

Odłożył słuchawkę i dodał

— No, widzi pan?.. Już załatwione.. Pan wpłaca jutro zamiast 1,500 złotych tylko 50 złotych i sprawa podatku dochodowego jest załatwiona.. Pan rozumie?.. No, czy taki buchalter nie jest panu potrzebny?.. Powiedz pan sam.. Ja mam wszędzie stosunki!.. Gdzie pan chce?.. Potrzebuje pan może coś z policji?.. Który komisarz?.. XXII-gi.. Już się robi!.. Połączył się z komisarzatem policji.

— Hallo!.. Tu ja mówię.. Tak, tak.. Serwus!.. Kochany Antosiu.. Cóż u ciebie nowego?.. Przyjdź dziś do ciebie?.. Bardzo mnie prosisz?.. No, trudno.. Wprawdzie przyrzekłem panu staroście, że go dziś odwiedzę, ale ostatecznie.. Dobra.. Przyjdę.. Serwus!..

Odłożył słuchawkę

— No?.. Słyszał pan?.. Rozmawiałem z komisarzem.. Mnie tu wszyscy znają.. Ja mogę dla pana wszystko zrobić.. I nie żądam zbyt wiele.. Może być 100 złotych miesięcznie, płatnych z góry.. Pan mi dziś da 100 złotych i będziemy kwita na cały miesiąc.. Zgoda?..

— Zgoda.. — odparł pan Alojzy Guzik. —

Aparat filmowy w trumnie

Niesamowity eksperyment profesora

Władze policyjne stolicy Anglii zostały zaalarmowane wiadomością o niedziennych praktykach jednego z najznakomitszych uczonych angielskich, prof. Johna Berkeleya.

Znakomity ten uczyony, autorytet wśród lekarzy - biologów, postanowił zapoznać się z nieznanym jeszcze medycynie procesem rozkładowym ciała ludzkiego.

Jak wiadomo — świat lekarski, posługując się bardzo często sekcją zwłok, jest doskonale zorientowany w przemianach organicznych, jakie następują w ciele ludzkim po zgonie, jak wyglądają po śmierci człowieka poszczególne jego organy, zaatakowane przez daną chorobę. Wiadomo również, że dość stosunkowo częstych wypadków ekshumacji, jak wygląda ciało ludzkie w jakimś czasie po śmierci, zależnie od warunków, w jakich zostało pochowane. Natomiast nie było jeszcze poddane obserwacjom stopniowe gnicie i rozpadanie się ciała ludzkiego, złożonego w grobie.

Prof. John Berkeley postanowił zgłębić dla celów biologji eksperymentalnej tę tajemnicę i dlatego umieszczał w trumnach ze zwłokami, które sekcjonował, aparaty filmowe, które w równomiernych, dwunastogodzinnych odstępach czasu, przy automatycznie zapalającej się dawce magnezyj, dokonywały zdjęć.

Doniesienie to zaintrygowało władze angielskie nie z punktu widzenia naukowego. Fakt dotarcia tych wersji do władz bezpieczeństwa zbiegł się ze zniknięciem uczonego. Równocześnie nasunęły się bardzo poważne podejrzenia, iż sprawa ma wybitnie kryminalny podkład, albowiem było bardzo prawdopodobne, iż doświadczenia swoje dokonywał uczyony przy posługiwaniu się zbrodniczymi metodami.

Za zbiegłym uczonym rozesłano listy gończe. Niebezpiecznego lekarza poszukiwano na wyspach brytyjskich, w krajach stałego kontynentu, a nawet na drugiej półkuli.

Poszukiwania te były przez szereg tygodni całkowicie bezskuteczne.

Niesamowita afera prof. Berkeleya została szczegółowo opowiedziana przez ostatni numer, 33-cj tygodnika „Co Tydzień Powieść”, w ilustrowanej, niezmiernie emocjonującej, sensacyjnej powieści p. t. „Zemsta zza grobu”.

Numer ten przynosi ponadto zajmującą nowelę, wyjątkowo bogaty dział humoru, rozmaitości, rozrwki umysłowej i t. d.

Hallo! Tu radio!

ŚRODA, dnia 10-go stycznia.

7.00—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranna wstają zorze”.

7.05—7.20: Gimnastyka.

7.20—7.35: Muzyka z płyt.

7.35—7.40: Dziennik poranny.

7.40—7.55: Muzyka z płyt.

7.55—8.00: Chwilka gospodarstwa domowego.

8.00—8.05: Odczytanie programu na dzień następny.

8.05—11.40: Przerwa.

11.40—11.50: Codzienny przegląd prasy polskiej.

11.50—11.55: Wiadomości bieżące.

11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.

12.05—12.30: Muzyka lekka i taneczna z płyt.

12.30—12.33: Wiadomości meteorologiczne.

12.33—12.55: D. c. muzyki z płyt.

12.55—13.00: Dziennik południowy.

13.00—15.25: Przerwa.

15.25—15.30: Wiadomości o eksporcje polskim.

15.30—15.40: Komunikat Izby Przemysł.-Handl. w Łodzi.

15.40—16.10: Recital fortepianowy Róży Benzełowej.

16.10—16.40: Program dla dzieci: a) Pogadanka Wacława Frenkla p. t. „Największa część świata”; b) Listy od dzieci — omówi Wanda Tatarkiewicz-Małkowska.

Tylko mi pan przedtem odpowie na jedno pytanie?..

— No, słucham pana..

— Czy pan ma również stosunki w telefonach?..

— A jakże!..

— To może pan poprosi, żeby mi włączono aparat do sieci, bo od czterech dni jest nieczynny, ponieważ nie miałem pieniędzy na uiszczenie abonamentu..

16.40—16.55: Skrzynka Strzelecka Okręgu Łódzkiego.

16.55—17.20: Koncert Chóru „Harfa” pod dyr. Wacława Lachmana.

17.20—17.50: Recital wiolonczelowy Dezyderjusza Danczewskiego.

17.50—18.00: Repertuar teatrów i komunikaty Łódzkie.

18.00—18.20: Odczyt z cyklu „Mędrycy i poeci starożytnej Grecji” p. t. „Pindor” — wygłosi dr. Aleksander Turyn.

18.20—19.00: Audycja wesoła ze Lwowa.

19.00—19.05: Odczytanie programu na dzień następny.

19.05—19.25: Rozmaitości.

19.25—19.40: „Kwadramy o literaturze bułgarskiej” — wygłosi Ludomir Rubach.

19.40—19.47: Wiadomości sportowe.

19.47—19.55: Dziennik wieczorny.

20.00—21.00: Koncert w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego z udziałem Janiny Gluzińskiej-Makuszyńskiej.

21.00—21.15: „Marmurowa elegja” — wygł. Stefania Podhorska-Okołów, (Feljeton).

21.15—22.00: Recital skrzypcowy Eugenji Umiańskiej.

22.00—22.20: „Pionierzy prasy polskiej w Łodzi”, odczyt wygłosi red. Andrzej Nulus.

22.20—23.00: Muzyka taneczna z rest. „Gastronomia”.

23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i kom. policyjny.

23.05—23.30: D. c. muzyki tanecznej z „Gastronomji”.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.05. WIEN. Koncert symfoniczny.

20.40. BUDAPESZT. Koncert symfon. pod dy. Feliksa Weingartnera.

21.00. DAVENTRY. Występ orkiestry tanecznej Jacka Hyltona.

21.00. LONDYN Reg. Koncert symfon. Tr. z Queen's Hallu.

21.45. PARYŻ. Koncert symfoniczny.

Poradnik astrologiczny

KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 10 STYCZNIA wierzy w siebie i działa na własną rękę.

Spokojny, niezależny, nieugięty — sam stoi wytrwale pośród największych zamieszek i ścierających się sił życia. Jego wrogowie sami się niszczą w bezskutecznych wysiłkach osiągnięcia go lub zaskodzenia mu w jakikolwiek sposób.

Jest to charakter niezwykle pewny siebie i oryginalny. Przejawia dużą przedsiębiorczość w zdobywaniu majątku. Nie lubi chałasiwych obławów czułości i demonstracji uczuciowych.

Do czego wlinien dążyć? Ponieważ skłonnym jest do wielomówności — niechaj przedewszystkiem stara się rozbudzić w sobie chęć milczenia i rozmyślenia. Powinien również starać się odzwyczaić od swych surowych, szorstkich i potępiających sądów.

Zazwyczaj osiąga wiek późny i nawet przy końcu życia zachowuje jeszcze w pełni swe zdolności i przejawia aktywność. W młodości życie nie szczędzi mu gorczy, ale później jego sytuacja się ustala stopniowo.

Największe niebezpieczeństwo dla zdrowia stanowi jego niezwykła ambicja. Gdy ją spotykają pod tym względem rozczarowania, lub też gdy jego nadzieje zostaną zawiedzione — wówczas staje się niezadowolony i ponury, co łatwo może w konsekwencji spowodować ataki złości lub rozstrój żołądka.

W życiu późniejszym — gdy jego warunki się poprawia — może mu dać się we znaki artryzm. Skoro jednak powodzenie materialne każe na siebie czekać, a wąskie horyzonty życiowe nie pozwalają mieć nadziei na lepsze perspektywy finansowe — wówczas jego depresja i ponurość może się przerodzić w melancholję.

Najlepsze na to lekarstwo — to nadzieja i wesołe towarzystwo. Zmiana miejsca pobytu również może wywrzeć wpływ dodatni, aby tylko mógł uniknąć samotności i miał przed sobą możliwości rozrywek towarzyskich.

Trzeba dodać, że wybiera na swój pobyt zawsze miejsca uczęszczane przez jaknajlepsze towarzystwo i nikt tak nie interesuje się plotkami o osobach wybitnych — jak właśnie on.

DNIA 10 STYCZNIA URODZILI SIĘ:

Michel Ney, ks. Moskwy, bohaterski marszałek Napoleona, Ethan Allen — bojownik o niepodległość Stanów Zjednoczonych, szwajcar Abraham Bheguet — znakomity zegarmistrz, wynalazca sekundnika, Emil v. Rintelen — dyplomata niemiecki, znany ze swego nietaktownego zachowania się w Warszawie, Carl Albrecht Bernoulli — znany rysownik szwajcarski, Heinrich Zille — znany rysownik niemiecki oraz gwiazdy ekranu: Werner Flietterer, Claudia Dell i Francis X. Bushman sr.

JAN STARZA DZIERŻBICKI.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9), L. Stec-
kla (Limanowskiego 37), B. Gluchowski (Narutowicza 6), St. Hamburga i S-ki (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91).



SENSACJE PIŁKARSKIE

P. Z. P. N. zatwierdził termin międzypaństwowych spotkań. — Lista piłkarzy, którzy przygotować się mają do meczu z Czechosłowacją

Warszawa, 9 stycznia.

RM) Poniedziałkowe posiedzenie Zarządu PZPN-u było w lwiej części poświęcone omawianiu najbliższych spotkań międzypaństwowych jakie czekają piłkarstwo polskie oraz ustaleniu dokładnych terminów.

Mecz z Czechosłowacją rozegrany zostanie 15 lub 22 kwietnia w Pradze.

Ze Szwecją w Sztokholmie grać będą nasi piłkarze w dniu 23 maja w Jugosławii w dniu 16 sierpnia w Belgardzie i z Niemcami w dniu 2 września w Warszawie. Na propozycję PZPN-u wyraził zgodę rozegrania spotkania z Polską Szwajcarski Związek Piłki Nożnej, proponując mecz na wiosnę 1934 r. w Polsce a rewanż na wiosnę 1935 r. w Szwajcarii PZPN zgodził się zasadniczo na te terminy, proponując jednak rozegranie pierwszego meczu w Szwajcarii w dzień powszedni, przyczem drużyna polska udałaby się do Szwajcarii bezpośrednio po meczu z Czechosłowacją w Pradze.

Mecz ze Szwecją w dniu 23 maja połączony zostanie z meczem z Norwegią lub Danią. Pertraktacje ze związkami tych państw znajdują się na jaknajlepszej drodze.

Nadmienić należy, że mecz ze Szwecją rozegrany zostanie w dzień powszedni, jednakże piłkarze polscy zmuszeni będą wylechać z Polski już 20-go maja t. j. w pierwszym dniu Zielonych Świątek.

Z tych względów program spotkań międzynarodowych rozgrywanych zwykle w Polsce w okresie Zielonych Świąt ulegnie prawdopodobnie dużej redukcji.

Termin meczu z Rumunią nie został jeszcze ustalony. W wypadku gdyby do szło do tego meczu, drugi garnitur naszej reprezentacji państwowej grałby jednocześnie z Lotwą.

Wskutek wyjątkowo wczesnego terminu meczu z Czechosłowacją, kapitan związkowy PZPN-u p. Kałuża polecił czołowym piłkarzom polskim przepro-

wadzenie specjalnego treningu zimowego (gimnastyka, gry sportowe, biegi, spacerki) oraz treningu kondycyjnego (stoppingi, gra głową itd.).

Lista piłkarzy, których dotyczy powyższe polecenie kapitana związkowego przedstawia się następująco:

WARSZAWA: Martyna, Szaller, Cebulak, Wypijewski, Jachimiek, Bułanow, Szczepaniak.

LWÓW: Albański, Matjas I, Niechciol Matjas II, Hanin.

ŁÓDŹ: Król, Karasiak.

ŚLĄSK: Dziwisz, Badura, Włodarz, Peterek, Urban.

KRAKÓW: Szumiec, Pająk, Myslak, Malczyk, Chruściński, Ciszewski, Pychowicki, Kotlarczykowie, Artur, Smoczek, Pazurek, Rlesner, Wilczkiewicz.

Ósemka reprezentacyjna Polski na mecz ze Szwecją ustalona

W dniu wczorajszym kapitan związkowy PZB zastawił ostatecznie drużynę reprezentacyjną, która walczyć będzie w niedzielę w Sztokholmie przeciwko Szwecji.

Skład ten przedstawia się następująco: Jarzabek (Śląsk), Rogalski (Poznań), Kajnar (Poznań), Sipiński (Poznań), Garncarek (Łódź), Majchrzycki (Poznań), Przybylski (Poznań), Piłat (Poznań).

Jak widzimy w składzie powyższym zaszło jeszcze kilka zmian. Kapitan związkowy wziął pod uwagę dobrą formę pięściarzy poznańskich i na ich szkieletcie zbudował reprezentację.

Brak Antczaka w reprezentacji tłumaczyć należy jego chorobą.

Wyjazd reprezentacji nastąpi w czwartek w godzinach wieczorowych lub w piątek rano.

Przed walnym zebraniem Ł.Z.O.P.N-u

Jeszcze jeden projekt rozgrywek o mistrzostwo

Walne zgromadzenie Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w sali Rady Miejskiej przy ulicy Pomorskiej o godzinie 9-iej w 1-szym i o godz. 10-iej w drugim terminie.

Zgromadzenie to, zapowiada się b. ciekawie, ze względu na projekty dotyczące reorganizacji rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo okręgu.

Obecnie projekt utworzenia Ligi Okręgowej przestał być aktualny, natomiast najbardziej racjonalny zdaje się być nowy projekt zarz. ŁOZPN, który najprawdopodobniej zyska potrzebną ilość głosów i zostanie przez walne zgromadzenie przyjęty.

Projekt ten w ogólnych zarysach przedstawia się następująco:

Zasadnicze rozgrywki o mistrzostwo okręgu odbywać się będą we wszystkich trzech klasach (A, B i C.) w II-ch rundach: jesiennej i wiosennej. W roku bieżącym klasa A odbywa na wiosnę rozgrywki przejściowe, w których weź-

mie udział 8 drużyn, a mianowicie 7 drużyn obecnej klasy A (bez Hakoahu i Makabi) oraz KKS (Kaliski Klub Sportowy) który zaawansował do klasy A.

Równocześnie 5 klubów, a mianowicie: Hakoah, Makabi oraz mistrzowie poszczególnych grup w klasie B: Tur (Łódź), Sokół (Pabjanice) i Lechia (Tomaszów), grać będą w osobnej grupie eliminacyjnej, z której trzy pierwsze kluby zostaną dołączone do klasy A, podczas gdy ostatni klub z rozgrywek przejściowych (w wymienionej już grupie drużyn A-klasowych) spadnie do klasy B.

W ten sposób zostanie utworzona klasa A złożona z dziesięciu klubów, które już na jesieni roku bieżącego przystąpią do normalnych rozgrywek.

Klasa B na wiosnę będzie rozgrywać spotkania o puchar systemem mistrzowskim, a na jesieni przystąpi do normalnych rozgrywek, podobnie zresztą jak i klasa C.

Echa rozgrywek o puchar Ł. Z. O. P. N.

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN-u rozpatrywał przed kilku dniami odwołanie klubów łódzkich SKS-u i ŁTSQ od decyzji Zarządu ŁOZPN-u, zawieszające oba te towarzystwa.

Jak wiadomo drużyny SKS i ŁTSQ zostały zawieszony w związku z odmową rozegrania trzeciego meczu o puchar na dochód ŁOZPN-u.

PZPN zatwierdził zawieszenie klubów, uważając, że nie miały one prawa odmówienia gry. Jednocześnie PZPN uznał, że postanowienie ŁOZPN-u nie było właściwe i sprzeczne z regulaminem pucharu, gdyż oba kluby miały po jednej przegranej i rozegranie trzeciego meczu było koniecznością.

Osemka bokserska Łodzi na mecz z Wrocławiem.

Jak się dowiadujemy, kpt. zw. ŁOZB p. Sikorski ustalił następujący skład reprezentacji Łodzi na mecz bokserski z Wrocławiem: w. musza; Pawlak (IKP), w. kog. Brzęczek (Zjednoczone), w. piorkowa; Woźniakiewicz (IKP), w. lekka; Banasiak (IKP), w. półsr. Garncarek (IKP), w. średnia; Chmielewski (IKP), w. półc. Kłodas (Wima) i w. ciężka; Krenc (IKP).

Rezerwowi podług kolejności wag: Wojciechowski (Geyer), Spodenkiewicz (IKP), Leszczyński (IKP), Taborek (IKP) Klimczak (ŁKS), Stahl II (IKP), Kempa (IKP) i Jaskóła (Zjedn.).

Mecz bokserski Łódź — Wrocław wzbudził w kołach sportowych zrozumiałe zainteresowanie.

Holendrzy cieszą się z nawiązania stosunków z piłkarstwem polskim

Zarząd PZPN-u otrzymał od Holenderskiego Związku Piłki Nożnej list z uznaniem dla gry krakowskich piłkarzy oraz wyraża radość z nawiązania stosunków z piłkarstwem polskim.

Jednocześnie Holenderski Związek wyraża przekonanie, że pierwszy krok przyczyni się niewątpliwie do nawiązania trwałych stosunków z piłkarstwem polskim.

Tabela wygranych

(Dokończenie)

| | | | | | | | | | | | |
|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|-----|
| 353 | 552 | 58 | 787 | 811 | 46 | 93 | 990 | 5371 | 441 | 625 | 712 |
| 84 | 979 | 6142 | 484 | 548 | 614 | 74 | 7070 | 174 | 342 | 675 | 926 |
| 37 | 8158 | 420 | 9024 | 178 | 568 | 94 | 628 | 779 | 96 | 890 | |
| 10519 | 60 | 11169 | 263 | 491 | 506 | 973 | 88 | 12201 | 572 | | |
| 742 | 920 | 39 | 94 | 13086 | 110 | 241 | 342 | 458 | 556 | 690 | |
| 771 | 898 | 14382 | 520 | 22 | 832 | 904 | 50 | 15220 | 325 | 48 | |
| 523 | 16101 | 487 | 828 | 990 | 17232 | 417 | 850 | 18024 | 92 | | |
| 618 | 45 | 730 | 88 | 963 | 77 | 19297 | 638 | 848 | 61 | 929 | |
| 20641 | 817 | 85 | 21588 | 684 | 992 | 22113 | 209 | 861 | | | |
| 23146 | 84 | 528 | 93 | 627 | 832 | 24098 | 328 | 33 | 36 | 97 | 599 |
| 777 | 923 | 28000 | 88 | 89 | 90 | 170 | 223 | 80 | 425 | 71 | 583 |
| 26949 | 27060 | 239 | 72 | 82 | 429 | 58 | 87 | 28030 | 66 | 261 | |
| 366 | 68 | 700 | 843 | 29272 | 596 | 758 | 857 | | | | |
| 30425 | 66 | 776 | 31498 | 502 | 49 | 813 | 63 | 906 | 32055 | | |
| 571 | 718 | 980 | 33659 | 715 | 34095 | 490 | 623 | 35349 | 61 | | |
| 866 | 36183 | 245 | 74 | 308 | 605 | 44 | 37029 | 82 | 85 | 182 | 98 |
| 713 | 839 | 939 | 48 | 38338 | 49 | 69 | 643 | 54 | 68 | 803 | 56 |
| 910 | 75 | 39083 | 132 | 65 | 217 | | | | | | |
| 40474 | 640 | 744 | 949 | 41062 | 141 | 432 | 42 | 576 | 769 | | |
| 42071 | 226 | 311 | 78 | 557 | 80 | 603 | 41 | 885 | 43281 | 315 | |
| 18 | 77 | 652 | 865 | 907 | 44280 | 45004 | 75 | 127 | 653 | 46095 | |
| 183 | 523 | 29 | 47 | 47222 | 48 | 427 | 626 | 915 | 49039 | | |
| 50155 | 237 | 81 | 320 | 37 | 474 | 655 | 59 | 709 | 10 | 892 | |
| 51126 | 28 | 94 | 485 | 516 | 70 | 605 | 729 | 97 | 52049 | 400 | |
| 53005 | 218 | 860 | 54052 | 59 | 265 | 358 | 516 | 924 | 55012 | | |
| 59 | 526 | 605 | 702 | 29 | 90 | 806 | 42 | 46 | 56354 | 95 | 731 |
| 57074 | 252 | 391 | 684 | 732 | 40 | 967 | 58072 | 266 | 364 | 518 | |
| 967 | 59254 | 514 | 795 | 954 | 57 | | | | | | |
| 60114 | 492 | 747 | 61141 | 42 | 341 | 591 | 92 | 660 | 931 | | |
| 44 | 82 | 88 | 62089 | 187 | 671 | 947 | 63279 | 99 | 413 | 761 | |
| 803 | 64408 | 552 | 967 | 65102 | 63 | 555 | 72 | 710 | 861 | 910 | |
| 66177 | 461 | 537 | 630 | 52 | 839 | 973 | 75 | 84 | 67080 | 229 | |
| 892 | 68015 | 167 | 354 | 55 | 65 | 501 | 78 | 960 | 69356 | 661. | |
| 70098 | 188 | 402 | 785 | 95 | 982 | 97 | 71020 | 73 | 94 | 293 | |
| 671 | 846 | 72215 | 314 | 558 | 70 | 901 | 2 | 73280 | 412 | 631 | |
| 759 | 74044 | 94 | 498 | 532 | 73 | 697 | 718 | 57 | 75092 | 257 | |
| 332 | 406 | 743 | 869 | 76331 | 468 | 87 | 574 | 734 | 833 | 77331 | |
| 954 | 78410 | 627 | 79458 | 773 | 819 | | | | | | |
| 80017 | 174 | 705 | 82 | 81568 | 723 | 82157 | 511 | 60 | 678 | | |
| 723 | 926 | 78 | 83141 | 73 | 704 | 11 | 84156 | 491 | 666 | 851 | |
| 85192 | 231 | 328 | 403 | 69 | 560 | 721 | 878 | 86152 | 230 | 89 | |
| 520 | 87165 | 391 | 518 | 52 | 619 | 974 | 88339 | 413 | 87 | 537 | |
| 62 | 92 | 676 | 99 | 808 | 89809 | | | | | | |
| 90327 | 726 | 32 | 809 | 91095 | 217 | 23 | 541 | 86 | 92193 | | |
| 508 | 80 | 823 | 83 | 93136 | 419 | 934 | 94476 | 732 | 47 | 75015 | |
| 726 | 45 | 806 | 96076 | 105 | 381 | 588 | 97074 | 864 | 907 | | |
| 98273 | 965 | 99062 | 957 | 76 | | | | | | | |
| 100028 | 163 | 309 | 10 | 512 | 694 | 763 | 101063 | 139 | 98 | | |
| 293 | 436 | 641 | 743 | 955 | 102006 | 554 | 86 | 619 | 845 | 907 | |
| 95 | 103197 | 392 | 400 | 567 | 725 | 821 | 104064 | 128 | 943 | | |
| 104226 | 106059 | 615 | 930 | 107120 | 200 | 406 | 773 | 108374 | | | |
| 455 | 861 | 954 | 109387 | 787 | 894 | 955 | | | | | |
| 110303 | 401 | 65 | 791 | 111167 | 211 | 52 | 337 | 112274 | | | |
| 388 | 98 | 499 | 640 | 724 | 56 | 113086 | 282 | 557 | 733 | 870 | |
| 114002 | 90 | 548 | 71 | 693 | 840 | 115883 | 116233 | 368 | 872 | | |
| 117256 | 335 | 41 | 519 | 735 | 865 | 959 | 118270 | 466 | 521 | | |
| 667 | 775 | 119146 | 288 | 305 | 31 | 68 | 456 | 970 | | | |
| 120243 | 518 | 632 | 859 | 938 | 47 | 121180 | 276 | 522 | | | |
| 122116 | 62 | 211 | 90 | 426 | 591 | 94 | 850 | 94 | 123253 | 67 | |
| 301 | 867 | 124046 | 176 | 81 | 387 | 89 | 547 | 849 | 125187 | | |
| 391 | 496 | 970 | 126012 | 57 | 216 | 49 | 357 | 66 | 548 | 63 | 901 |
| 127120 | 262 | 606 | 745 | 65 | 820 | 87 | 939 | 128177 | 704 | 63 | |
| 871 | 911 | 63 | 129215 | 34 | 62 | 513 | 53 | 806 | 23 | | |
| 130040 | 395 | 710 | 836 | 913 | 131022 | 359 | 74 | 581 | | | |
| 699 | 735 | 132020 | 151 | 60 | 754 | 847 | 938 | 41 | 133177 | 311 | |
| 34 | 447 | 546 | 134592 | 622 | 135162 | 208 | 76 | 353 | 428 | | |
| 136102 | 31 | 52 | 510 | 723 | 858 | 137101 | 555 | 690 | 847 | 92 | |
| 971 | 138510 | 139166 | 230 | 370 | 417 | 573 | 82 | 89 | 949 | 78 | |
| 140008 | 58 | 97 | 108 | 16 | 84 | 484 | 926 | 141042 | 337 | 55 | |
| 587 | 763 | 142151 | 88 | 232 | 458 | 836 | 93 | 143051 | 530 | 79 | |
| 144045 | 155 | 599 | 860 | 145309 | 748 | 889 | 146054 | 192 | | | |
| 719 | 147019 | 116 | 652 | 880 | 900 | 148123 | 56 | 394 | 838 | | |
| 55 | 999 | 149424 | 65 | 738 | 834 | | | | | | |
| 150076 | 236 | 417 | 72 | 649 | 87 | 700 | 846 | 983 | 151085 | | |
| 421 | 93 | 715 | 993 | 152054 | 98 | 292 | 456 | 72 | 711 | 153002 | |
| 319 | 739 | 826 | 154107 | 534 | 724 | 155214 | 362 | 94 | 834 | | |
| 874 | 156026 | 385 | 941 | 157103 | 268 | 753 | 90 | 158276 | | | |
| 463 | 632 | 737 | 972 | 159071 | 72 | 133 | 449 | 505 | | | |
| 160248 | 452 | 95 | 573 | 836 | 161059 | 97 | 141 | 350 | 592 | | |
| 162017 | 33 | 204 | 338 | 641 | 71 | 713 | 88 | 907 | 163035 | 84 | |
| 100 | 59 | 99 | 912 | 164019 | 97 | 127 | 378 | 835 | 916 | 46 | 91 |
| 165100 | 496 | 576 | 604 | 791 | 841 | 56 | 166800 | 951 | 167061 | | |
| 69 | 96 | 114 | 297 | 354 | 73 | 46 | 76 | 787 | 168693 | 801 | 36 |
| 982 | 169678 | 713. | | | | | | | | | |

Mecze hokejowe o mistrzostwo okręgu

Ostatni decydujący mecz o mistrzostwo klasy A w Łodzi między ŁKS-em a Triumfem został wyznaczony na nadchodzącą sobotę. Mecz ten odbędzie się na lodowisku ŁKS-u przy świetle elektrycznym o godz. 18-iej wiecz. Zarząd ŁOZHL wyznaczył już również pierwsze mecze o mistrzostwo klasy B.

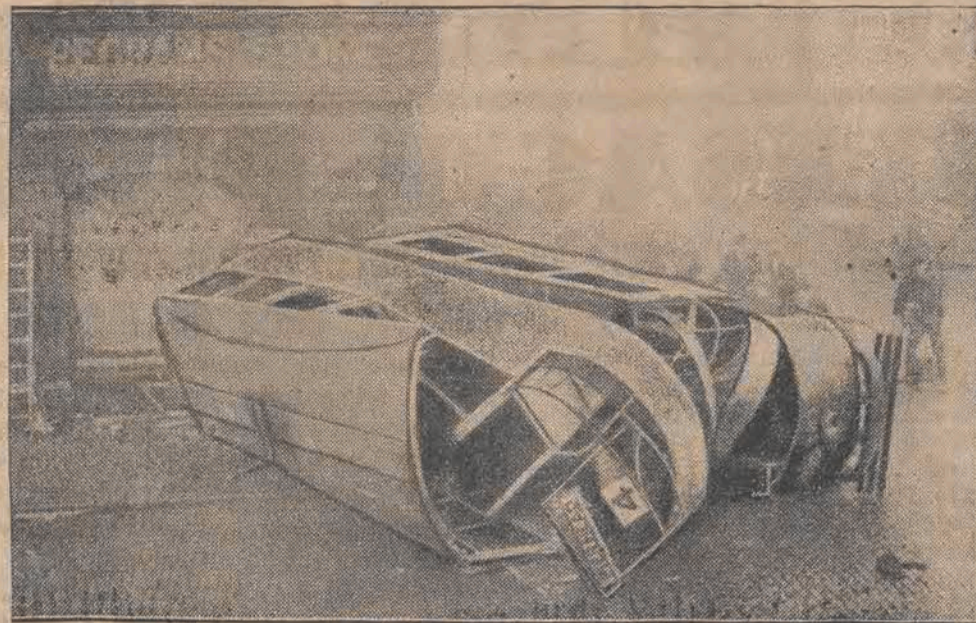
Do rozgrywek w tej klasie zgłosiło się ostatecznie 6 następujących zespołów: ŁKS II, Triumf II, Hakoah, Harcerski Klub Sportowy, SKS (Łódź) i Strzelec (Zgierz). W niedzielę dnia 14 bm. odbędzie się mecz następująco: ŁKS II — SKS (Zgierz) i Tri

Katastrofa górnicza w Czechach



Ogólny widok katastrofy, jaka spowodował wybuch podziemny w kopalni węgla „Nelson” w Oseku w Czechosłowacji.

Katastrofa tramwajowa w Liverpoolu



W Liverpoolu, w Anglii, zdarzyła się katastrofa tramwajowa. Wagon wykołcił się i przewrócił. Jedna osoba poniosła śmierć—30 pasażerów zostało rannych.

Pomnik marsz. Focha



W mieście Pau odbędzie się w dniu 4 lutego r. b. odsłonięcie pomnika marszałka Focha. Na zdjęciu widzimy model pomnika.

Wizyta dyplomatyczna w Rzymie



Angielski minister spraw zagranicznych sir John Simon, który spędził urlop na Capri, przybył wraz z małżonką do Rzymu, by odbyć konferencję z Mussolinim.

Powódź w Indjach



Rzeka Tybr pod Rzymem wystąpiła z brzegów, skutkiem czego wielkie obszary zalane zostały wodą.

Codzienna nowelka „Expressu”

Szpieg, który się zbuntował.

Klemens Wirge, figurujący w tajnych dokumentach politycznych, jako M. 17, jeden z najbardziej niebezpiecznych szpiegów, od kilku tygodni nie spełniał rozkazów swych władz przełożonych.

Całymi dniami przesiadywał w swym numerze hotelowym, czytał gazety, książki, a wieczorami chodził do teatrów lub kin. Wreszcie jednak znudził mu się ten tryb życia. Postanowił więc wyjechać. Do innego kraju, w którym go zupełnie nie znano, w którym nie będzie musiał obawiać się władz wojskowych i policyjnych.

W dniu wyjazdu, w trzy godziny przed odejściem pociągu, gdyż już w swym numerze hotelowym pakował rzeczy, ktoś dyskretnie zapukał do jego drzwi.

Wirge, tknięty złem przeczuciem, natychmiast zgasił światło.

— Niech pukają — pomyślał — Gdy im nie otworzę, będą pewni, że wyszedłem na miasto.

Ale już po chwili za drzwiami ktoś odezwał się stanowczym głosem:

— Panie Wirge, nic panu nie pomoże. Proszę natychmiast otworzyć drzwi.

Wirge westchnął ciężko i spełnił żądanie.

Do pokoju wszedł niski, krępy mężczyzna w monoklu.

— Bardzo się cieszę, że wreszcie będziemy mogli pogadać — uśmiechnął się

drzwiaco, podając rękę Wirgemu.

— A ja wcale się nie cieszę — odpowiedział mu kwaśno Wirge.

Mężczyzna w monoklu rozsiadł się wygodnie na kanapie, zapalił papierosa, rzucił okiem na walizki i wreszcie rozpoczął:

— Od czterech tygodni nie spełnia pan naszych rozkazów. Wystaliśmy kilka listów i nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. Musiałem więc sam przyjechać do pana. Należy wreszcie wszystko wyjaśnić.

— Mam wrażenie, że wszystko jest jasne — odparł mu cicho Wirge. — Pracowałem dla was przeczoł dwadzieścia lat. Rozpocząłem przecież mą działalność jeszcze przed wojną. Wiecie doskonale że oddałem naszemu państwu kolo salne usługi. Niejednokrotnie już groziła mi szubienica i teraz sam się dziwię, że udało mi się uniknąć śmierci. Wszystko jednak ma swój kres. Jestem zmęczony, bardzo zmęczony i dłużej już nie mogę. Macie przecież tylu młodszych ludzi, czego więc chcecie ode mnie? Czy szpiegowi nie przysługuje żadna emerytura?

— A co pan zamierza robić? — rzucił pytanie mężczyzna w monoklu.

— Marzę o odpoczynku. W ciągu mej wieloletniej pracy zebrałem trochę grosza i pragnę osiedlić się w jednym z małych państw. Kupię sobie kamienicę, ożenię się z jakąś mieszczką i przy

najmniej ostatnie lata mego życia spędzę spokojnie.

— Jednym słowem idylla — rozśmiał się przybyły. — Dość tych fantazji, panie Wirge! Przecież pan sam doskonale rozumie, że my się na to nie możemy zgodzić.

— Dlaczego? — krzyknął przerażony Wirge.

— Dlatego, że pan zbyt dużo wie... — wycedził przybyły. — Tacy ludzie, jak pan, muszą pozostawać na naszej służbie do końca życia. Gdyby pan z nami zerwał i rozpoczął mieszczański tryb życia, nie mielibyśmy nigdy pewności, czy panu się nie rozwiąże język. A dopóki pan jest wśród nas, możemy być spokojni, że pan będzie milczał.

— Nie mogę już więcej! Nie mogę mieć dłużej! Wiecie zresztą sami, że już nerwy dość często odmawiają mi posłuszeństwa, że już nawet morfina nie zawsze pomaga.

— Wiemy, wiemy — uśmiechnął się znowu mężczyzna w monoklu. — Dlatego też nie powierzamy już panu żadnych poważniejszych prac. Dawniej należał pan do asów, a teraz do zwykłych waleatów. Ale na tym poziomie pozostanie już pan do końca życia.

— Nie! — krzyknął Wirge rozpaczliwym głosem.

— Uspokój się pan!... Przecież mnie pan nie przestraszy temi okrzykami! Po wiem panu krótko, jak się przedstawia pańska sprawa. Jeśli pan nie chce dłużej dla nas pracować, to musi pan prosto zniknąć z tego świata. Czy będzie pan więc pracował?

— Nie!

— W takim razie pozostawiam pana samego. Rewolwer ma pan przy sobie, prawda? A więc dziś jeszcze, w ciągu najbliższych dwóch godzin, musi się pan zastrzelić. A jeśli pan-sam tego nie uczyni, to inni ludzie z panem się załatwią.

Mężczyzna w monoklu uklonił się trupio-błademu Wirgemu i wyszedł z pokoju.

Stary szpieg przez całą godzinę przechadzał się nerwowym krokiem po swym pokoiku. Wypalił przez ten czas dwie paczki papierosów i wypił całą butelkę koniaku.

Wreszcie zdobył się na decyzję. Postanowił uciec, innego wyjścia przecież nie było...

Gdy wymknął się chyłkiem z hotelu, na ulicy było już zupełnie ciemno. W odległości kilkunastu kroków stała taksówka.

Wirge skoczył w kierunku auta. I w chwili, gdy otwierał drzwiczki, czyjaś twarda ręka zwałała mu się na kark.

Wirge odwrócił się i wydał ze siebie przeraźliwy krzyk. To był mały chińczyk, człowiek, który z rozkazu organizacji szpiegowskiej wymordował już kilkadziesiąt osób!

Nadbiegli przechodnie. Chińczyk widząc, że mu grozi niebezpieczeństwo, skrył się w ciemnościach.

Leżąc Wirge krzyczał coraz głośniejszym, coraz straszliwiej. Rzucił się na otaczających go ludzi, waląc ich pięściami.

Gdy zjawiła się policja skrupowano go powrozami. A w komisariacie wezwany lekarz stwierdził, że Wirge postradał zmysły...

D.